

Uliana Vorobets: Wojna się nie skończyła.
Potrzebujemy cierpliwości **str. 2**



FOT. PAP/MYKOLA KALYENIAK

Nie tylko miliarderzy, ale również polska klasa średnia inwestuje w sztukę – str. 8

BIZNES

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Wtorek
24.02.2026

Nr 45 (5803)
Nakład: 4.320 egz.

www.gp24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Region.
Prace kolejowe
w Kobylnicy
i komunikacja
zastępcza **str. 3**

Słupsk. Prokuratura
zaskarżyła umorzenie
postępowania wobec
Gerarda B.
str. 4

Region. Czy grozi
nam powódź
roztopowa?
str. 4

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



REGION

Bójka pseudokibiców. Są kolejne
zatrzymania **str. 3**



FOT. POMORSKA POLICJA

Marynarka Wojenna będzie miała Ratownika

Ta jednostka będzie jednym z najcięższych i największych okrętów Marynarki Wojennej RP. Umożliwi prowadzenie wszelkiego rodzaju operacji ratowniczych **str. 5**

Kraj.
To już cztery lata
rosyjskiej agresji.
Polskie wsparcie
dla Ukrainy
str. 6

Świat.
Meksyk w ogniu
po zabiciu
szefa kartelu
narkotykowego
str. 7

RYNEK PRACY TYCH PRACOWNIKÓW POSZUKUJĄ PRACODAWCY

To najbardziej pożądane zawody

Patryk Czerwiński
Słupsk

Powiatowy Urząd Pracy w Słupsku wskazuje, na które zawody panuje aktualnie deficyt. Na część z nich deficyt trwa od pięciu, a nawet dziesięciu lat. Wymienieni są m.in. kierowcy autobusów, lekarze czy też magazynierzy. Na rynku pracy w mieście nie ma zawodów w nadwyżce.

Marcin Horbowy, rzecznik prasowy Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku, przekazał „Głosowi”, że każdego roku każdy urząd pracy musi przygotować roczną prognozę sytuacji na rynku pracy. Dane dostępne są na stronie barometrzwawodow.pl. Poinformował nas również o tym, jak wygląda sytuacja w Słupsku.

Większość zawodów znajduje się w rubryce „Równowaga popytu i po-

daży”, co mówi o tym, że potrzeba pracodawców i ilość pracowników z tymi kwalifikacjami jest zbilansowana. Według statystyk, jest to liczba 154. Jak wynika z tabeli, liczba zawodów nadwyżkowych wynosi zero.

Oprócz wymienionych istnieją jeszcze zawody deficytowe. Jest to sytuacja, w której jest więcej ofert pracy niż kandydatów na dane stanowisko.

Takich zawodów ma być 14, a wśród nich znajdują się takie profesje jak: kierowcy autobusów, kierowcy samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych, lekarze, magazynierzy, operatorzy i mechanicy sprzętu do robót ziemnych, operatorzy maszyn do produkcji wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych, pielęgniarki i położne, pracownicy fizyczni w produkcji, pracownicy przetwórstwa spożywczego, pracownicy służb mundurowych, przetwórcy mięsa i ryb, psycho-

logi i terapeuci, robotnicy budowlani oraz spawacze.

Niektóre z nich utrzymują deficyt, o czym wspomniał Marcin Horbowy. - Są zawody, na które nieprzerwanie jest deficyt od ostatnich 5, nawet 10 lat. Pracodawcy szukają takich pracowników, jednak na rynku pracy ich brakuje - powiedział.

„W prognozach na rok 2026 na terenie działania Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku nadal utrzymywanych będzie deficyt lekarzy, pielęgniarek i położnych, psychologów i terapeutów, kierowców. Do podjęcia pracy w tych zawodach zniechęca często niska atrakcyjność płacowa, odpowiedzialności oraz długie godziny pracy. Pracodawcy będą też mieli problem ze znalezieniem spawaczy. Jako przyczyny deficytu w regionie wskazuje się brak kształcenia w zawodzie oraz brak aktualnych uprawnień” - czytamy w komentarzu do barometru zawodów 2026. ©©



Zawód spawacza to jeden z najbardziej deficytowych zawodów w Słupsku

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Rdzeniowy zanik mięśni jest chorobą uwarunkowaną genetycznie
- Objawy tych chorób są niemal identyczne, ale diagnozy zupełnie inne

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

24 LUTEGO POLSKA

1188

Papież Klemens III wydał bullę, która zatwierdzała wcześniejsze nadania oraz udzielała egzempcji biskupstwu pomorskiemu w Kamieniu.

1243

W Lwówku Śląskim odbył się pierwszy turniej rycerski na ziemiach polskich.

1393

Król Władysław II Jagiełło odnowił fundację klasztoru paulinów na Jasnej Górze, przyznając mu kolejne przywileje.

1818

W Pałacu Radziwiłłów w Warszawie (obecnie Pałac Prezydencki) odbył się pierwszy publiczny koncert 8-letniego Fryderyka Chopina.

1925

Prasa warszawska rozpoczęła drukowanie programu pierwszej polskiej stacji nadawczej.

1928

Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki wydał rozporządzenie o utworzeniu Biblioteki Narodowej.

1947

Przed Najwyższym Trybunałem Narodowym zakończył się proces członków okupacyjnych władz Warszawy.

1953

W więzieniu mokotowskim został powieszony skazany na karę śmierci po sfiogowanym procesie gen. August Emil Fieldorf ps. „Nil”.

1969

Do Gdyni powrócił ze swego ostatniego rejsu transatlantyk MS „Batory”.

1985

Zainauguował działalność Teatr im. Stanisława Ignacego Witkiewicza w Zakopanem.

ŚWIAT

1607

Premiera opery Orfeusz Claudio Monteverdiego na dworze Gonzagów w Mantui. Według krytyków jest to właściwa data narodzin opery.

1920

Adolf Hitler przedstawił w Monachium 25-punktowy program NSDAP.

1938

Do sprzedaży trafiły pierwsze szczoteczki do zębów z nylonowym włosiem.

2022

Rozpoczęła się inwazja Rosji na Ukrainę stanowiąca eskalację wojny trwającej od 2014 roku.

Wojna się nie skończyła. Potrzebujemy cierpliwości i mniej nakręcania nienawiści

Mira Suchodolska
Rozmowa

z Ulianą Vorobets, działaczką społeczną i polsko-ukraińską przedsiębiorczynią.

Czy pamięta pani, Uliano, gdzie pani była i co robiła, kiedy dotarła do pani informacja, że Rosja napadła na Ukrainę?

Pamiętam. Była około szóstej rano. Jeszcze było ciemno. Spałam w łóżku. Zadzwoniła mama i powiedziała: „Ula, wojna”. Najpierw pomyślałam, że żartuje. Spojrzałam na zegarek i powiedziałam, że to nie jest śmieszne. Po chwili zrozumiałam, że nie żartuje. To był totalny szok. W pierwszej kolejności powiedziałam rodzinie, żeby pakowali walizki i jechali do Polski. Chciałam tylko, żeby nic im się nie stało. W Ukrainie od miesięcy mówiło się o możliwej wojnie, były nawet poradniki, jak spakować „walizkę ewakuacyjną”. Ale mało kto wierzył, że dojdzie do pełnoskalowej inwazji.

Jak długo trwało, zanim pani bliscy przyjechali do Polski?

Długo. Do granicy ze Lwowa jest niedaleko, ale były ogromne kolejki. Najpierw pakowanie, potem niedowierzanie. Mama ma ponad 60 lat i potrzebowała czasu, żeby podjąć decyzję. Granicę przeszła pieszko w Medyce. Z Przemysła pojechała pociągiem

do Krakowa, a stamtąd przyjechała do mnie do Bielska-Białej. Kiedy ją przytuliłam, poczułam ulgę, ale to był dopiero początek.

Co ma pani na myśli?

Pracowałam wtedy w Ośrodku Integracji MyBB w Bielsku-Białej. W zespole byłyśmy trzy: ja, Inga Surowiec i pani Grażyna Staniszevska. Telefon zaczął dzwonić bez przerwy. Dosłownie co pół minuty. Dzwonili mieszkańcy Bielska, którzy chcieli ściągnąć swoje rodziny. Dzwonili ludzie z granicy. Dzwonili wolontariusze. Szybko powołałyśmy symboliczny sztab kryzysowy. Szukaliśmy noclegów, organizowałyśmy transport z granicy, pomagaliśmy w dokumentach. Były różne sytuacje. Jedni przyjmowali całe rodziny bez żadnych warunków. Inni mówili: przyjmę matkę z dzieckiem, ale bez psa. Ktoś inny: tylko kobiety z kotami. Był też pan, który chciał przyjąć młodą kobietę z dzieckiem, określając nawet wygląd. Odpowiedziałam mu, że to nie Tinder.

Jak wyglądały pierwsze dni?

Chaos. Płacz. Telefony non stop. Musiałyśmy być wszystkim naraz - tłumaczkami, doradczyniami, logistykami. Organizowałam wyjazdy do konsulatu w Krakowie dla osób bez paszportów. Konsulat wystawiał poświadczenia tożsa-

mości ze zdjęciem, bo bez dokumentu ze zdjęciem nie dało się nic załatwić. Potem była pomoc przy wyrabianiu numerów PESEL, później PESEL UKR po wejściu specustawy. Wiele osób nie znało języka polskiego, więc trzeba było wypełniać z nimi wnioski. Przez pierwsze dwa tygodnie praktycznie nie miałam życia prywatnego. Mam czwórkę dzieci. One w pewnym momencie powiedziały, że mam przypomnieć sobie, że mam też własną rodzinę. Odpowiedziałam im, że one mają ciepły dom i jedzenie, a tamci ludzie nie mają nic. Dziś wiem, że to było dla nich trudne.

Czy Polacy zdali egzamin?

Tak. W Bielsku widziałam ogromne serce. Ludzie oddawali swoje łóżka, całe mieszkania. To było coś nadzwyczajnego. Były też trudne sytuacje. Była kobieta, która zadzwoniła w nocy, bo nie mogła znaleźć zmywarki w domu, w którym mieszkała. Powiedziała jej, że mieszkam w Polsce osiem lat, mam czwórkę dzieci i zmywam ręcznie. Były też dziewczyny, które pytały, gdzie mogą zrobić korektę ust „na kasę uchodźcy”. Były sytuacje, gdy ktoś wychodził z salonu fryzjerskiego, mówiąc, że jest uchodźcą i nie zapłaci. Trzeba uczciwie powiedzieć: przyszli różni ludzie. Fala była ogromna i nie było pełnej kon-

troli. Nie wiemy do dziś dokładnie, ile osób zostało w Polsce, ile wyjechało dalej.

Dlaczego nastroje się zmieniły?

Bo system był nieprzygotowany. Przez długi czas nie było pełnej weryfikacji. Pojawiły się luki, które część osób wykorzystywała. A potem w mediach zaczęły dominować tematy świadczeń socjalnych, głównie 800 plus. Tymczasem dziś, jeśli ktoś wyjeżdża z Polski, system blokuje wypłaty. Jeśli dziecko nie chodzi do polskiej szkoły, świadczenie nie przysługuje. Jeśli ktoś nie pracuje - też są ograniczenia. O tym rzadko się mówi. Większość osób pracuje i płaci podatki. Ale kilka procent kombinatorów wystarczy, żeby wywołać złość w społeczeństwie.

Czy Ukraińcy nadal „siedzą na walizkach”?

Około 50 procent już podjęło decyzję, że zostaje. Około 20 procent nie ma dokąd wracać. Młodzież często żyje w zawieszonym. Miałam ucznia, który świetnie radził sobie w szkole, ale z języka polskiego miał same jedynki. Pogadałam z nim, otworzył się i wyznał, że ma takie poczucie, iż jeśli nauczy się polskiego, to znać, że zostanie w Polsce, a on chce wrócić do Ukrainy. To pokazuje, że ukraińskie dzieci żyją w rozkroku.

A młodzi mężczyźni, którzy nie są na froncie?

Nie mogę oceniać. W pierwszych dniach wojny z Bielska wyjechały autobusy mężczyzn, którzy rzucili pracę i pojechali walczyć. Były ich setki. Ale są też tacy, którzy nie chcą walczyć. Jako matka nie potrafię jednoznacznie powiedzieć, co jest właściwe. Każdy podejmuje własną decyzję.

Czy ma pani traumę?

Tak. Na początku byłam w szoku. Zaniedbałam nawet swoje obowiązki zawodowe. W pewnym momencie okazało się, że nie mam z czego zapłacić za mieszkanie. To mnie otrzeźwiło. Dzieci zaczęły mi pomagać jako wolontariusze. To bardzo mi pomogło.

Czy Ukraińcy są wdzięczni?

Większość tak. Przy każdej publicznej okazji dziękuję Polakom, ale relacja między narodami nie może opierać się tylko na słowie „wdzięczność”. Musi być normalna, partnerska.

Jaką pointą, pani zdaniem, powinniśmy zakończyć naszą rozmowę?

Dajmy czas czasowi. Wszyscy jesteśmy zmęczeni. Wojna się nie skończyła. Potrzebujemy cierpliwości i mniej nakręcania nienawiści. Bo ktoś tę nienawiść podkręca. A to nikomu nie służy. (PAP)

CO ZA OGIEŃ! PIERWSZYM FREESTYLE HEROES W ENEA ARENIE SZCZECIN!

EMOCJENIE DO OPOSANIA Enea Arena stała się areną podniebnych ewolucji, huku silników i efektów pirotechnicznych.

Od pierwszych minut trwania show było widać pełne zaangażowanie publiczności. Każdy skok i udany trik wywoływał okrzyki zachwytu i gromkie brawa, a trybuny żyły każdym momentem, podkreślając wyjątkowość tego widowiska.

Jeśli zainteresowanie utrzyma się na podobnym poziomie, niewykluczone, że Freestyle Heroes ponownie zawita do naszego miasta.



nasz REGION

SŁUPSK

Wczoraj w Szkole Podstawowej nr 5 w Słupsku interweniowali strażacy. Powodem było rozlanie niebezpiecznej substancji. Po przeprowadzeniu rozpoznania stwierdzono, że substancją posiada brzydki, drażniący zapach. Uczniowie szkoły zostali ewakuowani przed przybyciem jednostek ochrony przeciwpożarowej. W zdarzeniu nikomu nic się nie stało. Wyjaśnieniem sprawy zajmują się służby. LES



DYŻURNY GŁOSU
Patryk Czerwiński
tel. 697 770 123

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ulicy H. Połubińskiego 19 oraz pod adresem poczty elektronicznej: alarm@gp24.pl

FOT. ARCHIWUM

Bójka pseudokibiców. Są kolejne zatrzymania

oprac. Mariusz Surowiec
Region

Policja zatrzymała kolejnych pięciu mężczyzn związanych ze środowiskiem pomorskich pseudokibiców, którzy brali udział w bójce w Kościerzynie na początku lutego. Wcześniej zarzuty w tej sprawie usłyszało 21 osób.

Zatrzymani to: 20-letni Mateusz K., 23-letni Maciej J., 19-letni Jan S. i Roman S. oraz 34-letni Paweł K. Do ich zatrzymania doszło w ubiegły czwartek w Słupsku, w powiecie słupskim i w Nowym Dworze Gdańskim.

Następnego dnia mężczyźni zostali doprowadzeni do Prokuratury Rejonowej w Kwidzynie, gdzie zostali przesłuchani. Postawiono im zarzuty pobicia o charakterze chuligańskim.

- Podejrzani nie przyznali się do zarzucanych im czynów i skorzystali z prawa do odmowy składania wyjaśnień - przekazał w poniedziałek rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gdańsku prok. Mariusz Duszyński.

Dodał, że prokurator zastosował wolnościowe środki zapobiegawcze w postaci dozoru policji, zakazu kontaktowania się z pokrzywdzonymi i zbliżania się do nich oraz poręczeń majątkowych w kwotach od 2 tys. zł do 5 tys. zł.



Do zatrzymania kolejnych osób doszło w Słupsku, w powiecie słupskim i w Nowym Dworze Gdańskim

Do zdarzenia doszło 9 lutego br. Grupa kilkudziesięciu osób wtargnęła do obiektu sportowego przy ul. Traugutta w Kościerzynie, w którym trenowali zawodnicy. Poszkodowanych zostało 18 osób. Po zdarzeniu zatrzymano 31 osób, w tym dwie nieletnie. Ich sprawy będzie rozpatrywał wydział rodzinny i nieletnich. 21

Jak na razie w tej sprawie zarzuty udziału w pobiciu o charakterze chuligańskim postawiono 21 osobom. Trzy osoby są w areszcie

osobom postawiono zarzuty udziału w pobiciu o charakterze chuligańskim. Trzej podejrzani - Robert N., Rafał K. i Patryk B. - zostali aresztowani na trzy miesiące.

Podejrzani nie przyznali się do zarzucanych czynów, a większość skorzystała z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Jak do tej pory policjanci zatrzymali do tej sprawy 36 osób. Postępowanie nadal jest w toku i niewykluczone są kolejne zatrzymania.

Za udział w bójce grozi kara od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności. W przypadku przestępstwa o charakterze chuligańskim sąd nie

może orzec niższej możliwej kary - musi ją zwiększyć o co najmniej połowę, co oznacza, że minimalna kara w tym wypadku wynosi sześć miesięcy pozbawienia wolności.

Po wydarzeniu szef MSWiA Marcin Kierwiński napisał na platformie X, że policja będzie bezwzględnie zwalczać wszelkie formy agresji - także wobec obcokrajowców - oraz bandyckie zachowania środowisk kibolskich.

„Ci bandyci sądzą, że będą bezkarni, bo czują wsparcie niektórych polityków. Nic z tego. Patologia będzie zwalczana” - podkreślił. PAP ©©

Prace kolejowe i komunikacja zastępcza

Wojciech Lesner
Region

Trwają prace kolejowe związane z przebudową torów i przystanku w Kobylnicy. Choć zima utrudnia prowadzenie robót, pasażerowie już od początku lutego muszą korzystać z komunikacji zastępczej i w Kobylnicy z pociągu przesiadają się w autobus.

Na początku lutego ruch pociągów ze Słupska w kierunku Sławna został wstrzymany, obowiązuje zastępcza komunikacja autobusowa. Powodem jest modernizacja torów kolejowych na zachód od Słupska, a także budowa kolejnego peronu w Kobylnicy, przy którym mają zatrzymywać się pociągi jadące linią 202.

- Realizowane będą kolejne prace odbywające się w ramach modernizacji stacji Słupsk, w tym kompleksowa przebudowa torów na liniach nr 202 i 405 na odcinku Słupsk - Kobylnica Słupska, budowa nowego peronu przy linii nr 202 na przystanku Kobylnica Słupska, przebudowa dwóch przejazdów kolejowo - drogowych na terenie gminy Kobylnica, budowa nowej sieci trakcyjnej oraz montaż nowych urządzeń systemu sterowania ruchem kolejowym - wymienia Przemysław Zieliński z biura prasowego PKP PLK.

Zmiany czekają pasażerów także na kolejnych przystankach. Jak argumentuje PLK, ma być wygodniej i bezpieczniej. To już jednak osobna inwestycja.

- W ramach odrębnego zadania, na przystanku Reblino przebudowane zostaną oba perony, na które zapewnimy wygodne dojeżdżania, w tym dla osób o ograniczonej mobilności. Na przystanku Sycewice wymienimy nawierzchnię peronu oraz elementy małej architektury. Tory stacyjne w Reblinie zostaną wydłużone do 750 metrów, co pozwoli na przyjmowanie najdłuższych pociągów. Na około 15-kilometrowym szlaku Słupsk-Reblino-Sycewice tor zostanie podbity i wyregulowany, a sieć trakcyjna wyremontowana, co pozwoli na podniesienie prędkości najszybszych pociągów do 160 km/h. Sterowanie stacją Reblino zostanie przeniesione do Lokalnego Centrum Sterowania Słupsk. Podniesiony zostanie poziom bezpieczeństwa na czterech przejazdach kolejowo-drogowych, gdzie zamontowano zostaną rogatki i sygnalizatory świetlne - informuje rzecznik PLK.

Zakończenie wszystkich prac w ramach tego przedsięwzięcia planowane jest do końca tego roku. Wartość robót wyniesie ok. 22 mln zł netto. ©©

REKLAMA

0011465072

POLSKA NATAK

OGLĄDAJ
TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

TVP 100 LAT © POLSKIEGO RADIA

Prokuratura zaskarżyła umorzenie postępowania wobec Gerarda B.

oprac. Wojciech Frelichowski
Słupsk

Prokuratura Okręgowa w Słupsku złożyła zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego w Słupsku w sprawie umorzenia postępowania karnego wobec Gerarda B. i jego umieszczeniu w zakładzie psychiatrycznym, w zakresie, w którym Sąd uznał, iż postawiony przez prokuraturę Gerardo- wi B. zarzut, nie stanowi przestępstwa zabójstwa, a jedynie przestępstwo nie- umyślnego spowodowania wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym

Prokuratura Okręgowa w Słupsku nie zgadzając się z ustaleniami Sądu Okręgowego w tym przedmiocie, składając zażalenie, które zostanie rozpoznane przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku, zarzuciła postanowieniu Sądu Okręgowego błąd w ustaleniach faktycznych domagając się jednocześnie, uznania, że zachowanie Gerarda B., którego skutkiem była śmierć Rafała Fortuńskiego, wbrew twierdzeniu tego Sądu stanowiło jednak zbrodnię zabójstwa.

Dla przypomnienia, w związku ze śmiertelnym potrąceniem Rafała Fortuńskiego Prokuratura Okręgowa w Słupsku w czerwcu ubiegłego roku



Czerwiec 2024 r. Doprowadzenie Gerarda B. na posiedzenie aresztowe w Sądzie Rejonowym w Słupsku

skierowała do słupeckiego Sądu Okręgowego wniosek o umorzenie postępowania karnego wobec Gerarda B. i jego umieszczenie w zakładzie psychiatrycznym oraz orzeczenie bezterminowego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Powyższa decyzja wynikała z treści opinii psychiatrycznej, jaka została uzyskana po przeprowadzeniu kilku tygodniowej obserwacji psychiatrycznej Gerarda B. w warunkach zamkniętych. W powyższej opinii biegli stwierdzili, że Gerard

B. z powodu choroby psychicznej w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów był niepo- czytalny, a jego pozostawienie na wolności stanowi zagrożenie dla innych ludzi.

Wcześniej, prokuratura przedstawiła Gerardo- wi B. zarzut zabójstwa z zamiarem ewentualnym, gdzie narzędzie, którym posłużono się do popełnienia przestępstwa uznano kierowany przez niego samochód. Przedstawiony Gerardo- wi B. zarzut przestępstwa obejmował także spowodowanie niebezpieczeństwa spowo-

dowania katastrofy w ruchu lądowym, gdzie za pokrzywdzonych m.in. uznano pasażerów autobusu linii komunikacji miejskiej nr 16 oraz kierujących innymi pojazdami. Gerardo- wi B. ponadto przedstawiono zarzut publicznego prezentowania w internecie nagrań nawołujących do nienawiści na tle różnic narodowościowych i wyznaniowych.

Gerard B. przesłuchany w charakterze podejrzanego przed prokuratorem przyznał się jedynie do znieważenia grup wyznaniowych w interen-

cie; do zarzutu zabójstwa się nie przyznał, po czym odmówił wyjaśnień. Na etapie śledztwa wobec Gerarda B. stosowane było tymczasowe aresztowanie. Wcześniej był on karany sądownie na terenie Dani za przestępstwo narkotykowe.

Sąd Okręgowy w Słupsku po rozpoznaniu niniejszego wniosku, w dniu 11 lutego 2026 r. umorzył postępowanie karne wobec Gerarda B. oraz orzekł wobec niego środek zabezpieczający w postaci umieszczenia go w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. Tytułem

środka zabezpieczającego orzeczono względem podejrzanego także zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Niemniej jednak, Sąd Okręgowy w Słupsku w swoim postanowieniu uznał, iż Gerard B., zamiast zbrodni zabójstwa dopuścił się spowodowania wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym oraz spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa spowodowania katastrofy w ruchu lądowym.

Do śmiertelnego potrącenia Rafała Fortuńskiego doszło w dniu 23 czerwca 2024r. na skrzyżowaniu ulic Garncarskiej i Wiejskiej, kiedy to Gerard B. prowadzonym przez siebie Mercedese z prędkością 107 km/h wjechał w kierowany przez pokrzywdzonego motocykl.

Jak ustalono, Gerard B. wcześniej prowadząc szaleńczą jazdę po ulicach Słupsku wielokrotnie złamał przepisy ruchu drogowego, m.in. ponad trzykrotnie przekroczył dozwoloną prędkość, poruszał się przeciwnym pasem ruchu oraz przejeżdżał przez skrzyżowania na czerwonym świetle.

Na skrzyżowaniu ulicy Garncarskiej i Wiejskiej wjechał na czerwonym świetle z prędkością od 152 do 156 kilometrów na godzinę, wtedy to doszło do śmiertelnego potrącenia. ©©

Szkolny Budżet Obywatelski w ZSI i SMS

Wojciech Lesner
Słupsk

Trzy projekty zostaną zrealizowane w ramach trzeciej edycji Szkolnego Budżetu Obywatelskiego w Zespole Szkół Informatycznych i Szkole Mistrzostwa Sportowego w Słupsku. O kolejności zdecydowali uczniowie w głosowaniu.

Przez kilka dni uczniowie ZSI i SMS mogli głosować na jeden z trzech projektów zgłoszonych do trzeciej edycji Szkolnego Budżetu Obywatelskiego. Do podziału było pięć tysięcy złotych.

Wygrał projekt „Bezpieczne Serce ZSI”, na który oddano 153 głosy. Zakłada on zakup i montaż w szkole profesjonalnego defibrylatora AED. Ponieważ limit pieniędzy z budżetu obywatelskiego na jeden pomysł to za mało, by kupić takie urządzenie, autorzy projektu w ostatnich dniach zorganizowa-

wali słodki kiermasz, by zebrać brakującą kwotę.

Kolejny projekt, „Szkolna Potancówka Disco”, poparło 137 uczniów. A to oznacza, że uda się zorganizować integracyjną imprezę dla wszystkich uczniów.

Trzeci z projektów - „Matematyczny Tandem - Razem po Sukces” - zyskał 52 głosy. I mimo że nie załapał się na sfinansowanie w ramach szkolnego budżetu, władze ZSI i SMS postanowiły dołożyć pieniędzy, by i ten pomysł został zrealizowany. Projekt zakłada, że dobrani w pary uczniowie będą sobie pomagać opanować trudny materiał z różnych przedmiotów. Jeśli zrobią to skutecznie, w nagrodę pojadą na wycieczkę.

Frekwencja podczas wyborów wyniosła niemal 74 procent.

Wszystkie pomysły zostaną zrealizowane jeszcze w tym roku szkolnym. Za przeprowadzenie inwestycji lub organiza-

cję wydarzeń odpowiedzialni będą uczniowie, którzy stworzyli projekty.

- Uczniowie sami wymyślali pomysły, sami pisali i składali wnioski, a potem zachęcali innych do poparcia swojego pomysłu - mówi Monika Skwarek, nauczycielka matematyki w ZSI i SMS, jedna z koordynatorek Szkolnego Budżetu Obywatelskiego. - Wniosek składał się z kosztorysu, więc młodzież musiała przekalkulować czy im na wszystko wystarczy pieniędzy. Teraz przed nimi jest realizacja tego, co zaplanowali.

W poprzednich dwóch edycjach Szkolnego Budżetu Obywatelskiego w ZSI i SMS powstała plenerowa strefa chillout, kupione zostało wyposażenie do nauki matematyki na świeżym powietrzu, na jednej ze ścian zakwitł zielony ogród kwiatowy, stworzony został szkolny radiowęzeł, a wiosną zakończy się realizacja placu do dań taktycznych. ©©

Czy grozi nam powódź roztopowa?

Tomasz Chudzyński
Region

W najbliższych dniach temperatura zacznie powoli rosnąć, a odwilż zaczyna pojawiać się w prognozach. Może zrobić się naprawdę ciepło. To może oznaczać kłopoty.

Prognozy na kolejne dni wskazują na utrzymanie odwilży. Temperatura powietrza rośnie, choć nie jest to pogoda typowo wiosenna. Będzie maksymalnie od 1 do 3 st. Celsjusza i pochmurno (możliwe są przejaśnienia). Najwyższe temperatury w prognozowane są na czwartek i piątek. Mogą one osiągać od 5 do nawet 11 st. C!

Snieżna pokrywa w niektórych częściach Pomorza sięga nawet 40 cm grubości (nie mówiąc o górach śniegu usypanych po odśnieżaniu). Przy dodatnich temperaturach śnieg ten zacznie topnieć.



Synoptycy nie wykluczają gwałtownych roztopów

Jednym ze skutków rozmrażania wielkiej ilości śniegu może być powódź roztopowa.

- Tak zwana powódź roztopowa jest jedną z odmian powodzi zagrażających Żuławom - przyznaje Bogusław Pinkiewicz, rzecznik Regionalnego

Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

By do niej doszło, musiałaby nastąpić odwilż nagła, gwałtowna. Temperatura musiałaby przekroczyć wyraźnie 0 st. C, także w nocy. Wówczas woda, z topniejących mas śniegu musiałaby znaleźć swoje ujście, zarówno w ulic, chodników jak i pól.

- W sytuacji, w której adwekcja ciepłej masy powietrza doprowadziłaby do szybkiego i silnego wzrostu temperatury powyżej zera stopni, topniejący śnieg mógłby doprowadzić do powodzi roztopowej - mówi „Dziennikowi Bałtyckiemu” Piotr Szuster z Centrum Modelowania Meteorologicznego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Prognozy w rozpoczynającym się tygodniu trzeba będzie uważnie obserwować. Nie wykluczone są gwałtowne roztopy. ©©

OBRONNOŚĆ BĘDZIE JEDNYM Z NAJWIĘKSZYCH OKRĘTÓW POLSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ

Za cztery lata Marynarka Wojenna będzie miała Ratownika

Tomasz Chudzyński
tomasz.chudzyński@polskapress.pl

Będzie jednym z największych i największych okrętów Marynarki Wojennej RP. Umożliwi prowadzenie wszelkiego rodzaju operacji ratowniczych, w tym podwodnych, a także zabezpieczenie podmorskiej infrastruktury.

Na koniec roku 2029 wyznaczono datę przekazania Marynarce Wojennej RP okrętu powstającego w ramach programu Ratownik. Wielozadaniowa jednostka ratownicza budowana jest w PGZ Stoczni Wojennej w Gdyni. Będzie jednym z największych okrętów polskiej floty. Ma mieć długość 96 metrów i wyporność 6500 ton. Ratownik zapewni zdolności w zakresie ratowania załóg okrętów podwodnych oraz ochrony infrastruktury podmorskiej na Morzu Bałtyckim.

Co ciekawe, jednostkę bliźniaczą do Ratownika kupią od Polski Szwedzi, dla swojej floty. To jeden z elementów współpracy, którą oba kraje zawarły przy okazji zakupu okrętów podwodnych typu A-26 od szwedzkiego Saaba.

Budująca Ratownika PGZ Stocznia Wojenna niedawno podpisała kontrakt z dostawcą specjalistycznego wyposażenia okrętu. Chodzi o system nurkowania (tzw. saturacyjnego) i ratownictwa okrętów podwodnych. Ma to być jeden z najbardziej zaawansowanych technologicznie systemów tego typu na świecie. Dostarczyć ma go brytyjska firma James Fisher and sons PLC (JFD). Kontrakt obejmuje dostawę i integrację kompleksu komór hiperbarycznych

Umowę na Ratownika po raz pierwszy podpisano w roku 2017. Budowa miała kosztować 755 mln zł i trwać do 2022 r.



Wizualizacja okrętu Ratownik. Wielozadaniowa, specjalistyczna jednostka powstaje w Stoczni Wojennej

nych wraz z systemem podtrzymywania życia.

Nowoczesny ratownik

Tym samym Ratownik będzie kompatybilny z NATO Submarine Rescue System (NSRS) - systemem zarządzanym przez JFD od 2015 roku. Mają go na wyposażeniu m.in. marynarki wojenne Wielkiej Brytanii, Francji i Norwegii.

- Jesteśmy dumni ze wsparcia PGZ Stoczni Wojennej i Marynarki Wojennej RP w realizacji tego zaawansowanego systemu. Połączenie doświadczenia stoczni w budowie okrętów z naszą wiedzą w zakresie ratownictwa okrętów podwodnych i nurkowania saturacyjnego zapewni Polsce znaczące możliwości operacyjne w kontekście inwestycji w przyszłą flotę okrętów podwodnych oraz ochronę krytycznej infrastruktury podwodnej - powiedział Rob Hales, szef działu obronnego James Fisher.

Marcin Ryngwelski, prezes PGZ Stoczni Wojennej zaznaczył, że Ratownik zapewni Marynarce Wojennej RP zdolności niezbędne do prowadzenia operacji na Morzu Bałtyckim. Okręt będzie wykorzystywany zarówno do operacji ratowniczych okrętów podwodnych, jak i ochrony krytycznej infrastruktury podwodnej.

- Współpraca z JFD pozwala połączyć nasze doświadczenie w budowie okrętów z ich doświadczeniem w zakresie złożonych systemów hiperbarycznych, zapewniając interoperacyjność zgodną ze standardami

NATO - dodawał Marcin Ryngwelski.

- Otrzymujemy najnowocześniejszy system, którego podstawowym zadaniem jest ratowanie życia i zapewnienie maksymalnego bezpieczeń-

stwa w oparciu o najwyższe standardy niezawodności - dodał Jan Grabowski, wiceprezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

Ruszał z kłopotami

Program Ratownik będzie kosztował ponad miliard złotych. Umowę na budowę okrętu podpisał w ubiegłym roku szef MON, wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz z przedstawicielami PGZ.

Było to trzecie podejście do programu. Umowę na Ratownika po raz pierwszy podpisano w roku 2017. Budowa miała kosztować 755 mln zł i trwać do 2022 r. MON zleciło to zadanie konsorcjum Polskiej Grupy Zbrojeniowej z należąca do niej Stocznia Wojenna, Stocznia Remontowa „Nauta” oraz Ośrodkiem Badawczo-Rozwojowym Centrum Techniki Morskiej. W lutym 2020 roku gotowy był ostateczny projekt tego okrętu

(autorstwa biura spółki MMC Ship Design & Marine Consulting), który został zatwierdzony przez resort. Jednak już dwa miesiące później MON kontrakt anulowało tłumacząc się koniecznością analizy „bieżących i przyszłych potrzeb” Sił Zbrojnych RP. Co ciekawe, pod koniec maja 2020 r. ówczesny szef MON Mariusz Błaszczak informował, że po konsultacjach z prezydentem, zamówienie na okręt ratowniczy zostanie wznowione. Jednak i wtedy do niego nie doszło.

Zaznaczmy, dziś polska Marynarka Wojenna dysponuje dwoma jednostkami ratowniczymi, ORP „Lech” i „Piast”, które w latach 70. XX wieku zostały zbudowane w Gdańsku (flota ma także kilka mniejszych jednostek tego typu). Okręty te tracą powoli swoje zdolności operacyjne. Stąd zabiegi o realizację programu Ratownik.

REKLAMA

0011483096

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA SŁUPSKA

Działając na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 w związku z art. 11 a ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1961)

zawiadamiam

o wydaniu decyzji nr 23/2026 z dn. 18.02.2026 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą „Rozbudowa dróg gminnych: nr 116287G ul. Grunwaldzka, 116271G ul. Wisławy Szymborskiej; budowa drogi gminnej ul. Czesława Miłosza oraz nowej drogi między ul. Czesława Miłosza i Wisławy Szymborskiej w miejscowościach Słupsk (miasto na prawach powiatu) i Włynkówko (gmina Redzikowo, powiat słupski) wraz z przebudową i budową infrastruktury technicznej” w ramach zadania „Uzbrojenie terenów inwestycyjnych pod funkcję przemysłową w północnej części miasta Słupsk” zlokalizowanej na poniżej określonych nieruchomościach gruntowych:

- Działki w liniach rozgraniczających teren projektowanego pasa drogowego drogi gminnej nr 116287G – ulica Grunwaldzka**
jednostka ewidencyjna 226301_1, obr. 0007, Miasto Słupsk
dz. nr 763, 8/7, 4/3, 6, 3, 8/65 (8/35), 8/63 (8/19), 8/61 (8/40), 8/59 (8/39), 8/57 (8/38), 8/55 (8/37), 8/53, (8/17), 8/51 (8/10), 8/49 (8/9), 8/47 (8/8), 7/1 (7), 4/67 (4/11), 4/47 (4/7), 4/34 (4/6), 4/32 (4/5), 4/30 (4/4), 5/1 (5), 1/12 (1/3), 2/1 (2),
jednostka ewidencyjna 226301_1, obr. 0022, Miasto Słupsk
dz. nr 199/1 (199), 198/13 (198/1), 198/15 (198/3), 196/2 (196/1), 197/1 (197), 178/1 (178), 176/5 (176/4),
jednostka ewidencyjna 221202_2, obr. 0033 Włynkówko, Gmina Redzikowo
dz. nr 242/2 (242/1).
- Działki w liniach rozgraniczających teren projektowanego pasa drogowego drogi gminnej nr 116271G – ulica Wisławy Szymborskiej**
jednostka ewidencyjna 226301_1, obr. 0007, Miasto Słupsk
dz. nr 151, 4/10, 4/46 (4/7), 4/40 (4/25), 5/3 (5), 1/13 (1/3), 4/44 (4/28), 4/42 (4/27),
jednostka ewidencyjna 226301_1, obr. 0008, Miasto Słupsk
dz. nr 96/2, 97/9 (97/1), 153/1 (153), 95/4 (95/2), 152/1 (152), 94/4 (94/2).
- Działki w liniach rozgraniczających teren projektowanego pasa drogowego docelowej drogi gminnej – ulica Krzysztofa Kamila Baczyńskiego**
jednostka ewidencyjna 226301_1, obr. 0007, Miasto Słupsk
dz. nr 1/10 (1/1), 1/15(1/9), 32/1 (32).
- Działki w liniach rozgraniczających teren projektowanego pasa drogowego docelowej drogi gminnej – ulica Czesława Miłosza**
jednostka ewidencyjna 226301_1, obr. 0007, Miasto Słupsk
dz. nr 4/29, 4/1, 8/32, 8/4, 11, 33, 4/38 (4/21), 8/73 (8/29), 8/71 (8/30), 8/69 (8/31), 8/67 (8/33)
- Działki w liniach rozgraniczających teren projektowanego pasa drogowego docelowej drogi gminnej łączącej ulicę Czesława Miłosza z drogą gminną nr 116271G – ul. Wisławy Szymborskiej**

jednostka ewidencyjna 226301_1, obr. 0007, Miasto Słupsk
dz. nr 8/27, 8/28, 8/45 (8/26), 8/43 (8/22), 8/41 (8/21), 7/3 (7), 4/57 (4/17), 4/55 (4/18), 4/37 (4/19), 4/53 (4/16), 4/51 (4/14), 4/49 (4/12), 4/59 (4/11).

6. Działki znajdujące się poza liniami rozgraniczającymi pasy drogowe podlegające ograniczeniu w korzystaniu dla realizacji obowiązku przebudowy dróg innych kategorii oraz budowy lub przebudowy urządzeń infrastruktury technicznej:

jednostka ewidencyjna 226301_1, obr. 0001, Miasto Słupsk

dz. nr 51/1, 139/1, 52/36, 139/2, 52/45, 52/31, 52/32,

jednostka ewidencyjna 226301_1, obr. 0007, Miasto Słupsk

dz. nr 1/16 (1/3), 2/2 (2), 4/31 (4/4), 4/33 (4/5), 4/60 (4/7), 8/52 (8/10), 8/54 (8/17), 8/56 (8/37), 8/58 (8/38), 8/60 (8/39), 8/62 (8/40), 8/64 (8/19), 8/66 (8/35), 10, 764/3, 8/36, 8/5, 20, 8/70 (8/31), 8/74 (8/29), 8/44 (8/22), 4/65 (4/17), 4/56 (4/17), 4/64 (4/18), 4/54 (4/18), 4/62 (4/14), 4/61 (4/12), 4/66 (4/11), 7/2 (7), 4/50 (4/14), 4/41 (4/25), 4/43 (4/27), 4/45 (4/28), 4/23, 4/22, 4/39 (4/21), 152/2 (152), 1/17 (1/9), 5/2 (5), 32/2 (32),

jednostka ewidencyjna 226301_1, obr. 0008, Miasto Słupsk

dz. nr 169/1, 156, 153/2 (153), 94/3 (94/2), 94/5 (94/2), 87/1, 149,

jednostka ewidencyjna 226301_1, obr. 0022, Miasto Słupsk

dz. nr 198/16 (198/3), 198/14 (198/1), 199/2 (199), 170/24, 178/2 (178), 176/6 (176/4),

jednostka ewidencyjna 221202_2, obr. 0033 Włynkówko, Gmina Redzikowo

dz. nr 242/3 (242/1), 230/4.

* w nawiasach podano numery działek przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości.

Ww. decyzja posiada rygor natychmiastowej wykonalności

Niniejszą decyzją zakończono postępowanie administracyjne, wszczęte na wniosek Prezydenta Miasta Słupsk z siedzibą przy Placu Zwycięstwa 3 w Słupsku.

W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od dnia otrzymania zawiadomienia, z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Budownictwa Urzędu Miejskiego w Słupsku (Plac Zwycięstwa 1, pokój 02, tel. 59 84 88 409), w poniedziałki od 7.30 do 16.30, od wtorku do czwartku w godz. 7.30 – 15.30 i w piątki w godz. 7.30 – 14.30. **Termin ewentualnie planowanej wizyty w tutejszym wydziale należy uzgodnić telefonicznie pod ww. numerem.**

Doręczenie niniejszego obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia jego ogłoszenia.

Data publikacji obwieszczenia stanowi datę ogłoszenia.

REKLAMA

0011483153

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j.: D.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

Starosta Bytowski

informuje, że w dniu 24 lutego 2026 r. na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Bytowie, przy ul. Ks. dr. Bolesława Domańskiego 2, a także na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Bytowie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Bytowie i Wojewody Pomorskiego w Gdańsku został zamieszczony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa przeznaczoną do dzierżawy na okres 10 lat w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

KRÓTKO

WARSZAWA

Białorusin w rękach ABW

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymała obywatela Białorusi podejrzanego o szpiegostwo. Został on ujęty na początku lutego, a wczoraj (23 lutego) prokuratura poinformowała o tym, że zostały mu postawione zarzuty.

Pavlov T. został zatrzymany przez ABW 9 lutego. Śledczy następnego dnia postawili mu zarzut szpiegostwa. W okresie od czerwca 2024 r. do lutego 2026 r. miał on działać na terenie Polski, Litwy i Niemiec na rzecz białoruskiego wywiadu „po-

przez rozpoznawanie obiektów infrastruktury krytycznej, a także ważnych obiektów dla obronności RP i sojuszu NATO”.

„Pavlov T. został przesłuchany w charakterze podejrzanego. Na tym etapie nie informujemy o jego postawie procesowej” - poinformował w poniedziałek rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak.

T. został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Grozi mu minimum pięć lat więzienia.

KIJÓW

Czarzasty ze słowami wsparcia



Polski Sejm będzie wspierał Ukrainę w drodze do Unii Europejskiej - taką deklarację podpisał w poniedziałek w Kijowie marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. Przewodniczący Rady Najwyższej Rusłan Stefanczuk podziękował za wsparcie, jakie od początku wojny płynie z Polski.

JELENIA GÓRA

Zarzuty dla pijanego ojca

Zarzut umyślnego narażenia pięcioletniego dziecka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu usłyszał w poniedziałek 34-letni ojciec dziewczynki, która w sobotę w miejscowości Olszyna wypadła z balkonu mieszkania na czwartym piętrze.

Rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze

prok. Ewa Węglarowicz-Makowska poinformowała w poniedziałek, że 34-latek został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Lubaniu. Mężczyzna przyznał się do zarzutu i złożył wyjaśnienia. Nie był wcześniej karany. - W tej rodzinie nigdy nie było interwencji policji. Mężczyzna został objęty dozorem policji. Grozi mu do 5 lat więzienia.

WOJNA

Cztery lata od początku inwazji Rosji na Ukrainę liczbę ukraińskich uchodźców szacuje na około 5,9 mln - poinformował Wysoki Komisarz ONZ do spraw Uchodźców (UNHCR). Według szacunków UNHCR niespełna 1 mln uchodźców mieszka w Polsce. „Niezwyczajna solidarność i zaangażowanie polskiego rządu oraz społeczeństwa od 2022 roku wyznaczyły światowy standard pomocy uchodźcom” - napisał Kevin J. Allen.

”

W dobie kryzysu konstytucyjnego w Polsce jest ogromny problem z należytym obsadzeniem etatów sędziowskich

Waldemar Żurek, minister sprawiedliwości

To już cztery lata wojny.
Polskie wsparcie dla Ukrainy

Adam Kielar
Warszawa

Cztery lata temu rozpoczęła się pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę. Od samego początku miało to wpływ na polską scenę polityczną.

Nad ranem 24 lutego 2022 roku cały świat wstrzymał oddech. Zobaczyliśmy przerażające obrazki eksplozji z wielu miejsc Ukrainy i rosyjskie kolumny przekraczające granice i kierujące się na najważniejsze miasta.

Ówczesne polskie władze jednoznacznie stały po stronie Kijowa jeszcze przed rozpoczęciem inwazji. Dzień przed atakiem Rosji w stolicy Ukrainy byli prezydenci Polski i Litwy, Andrzej Duda i Gitanas Nausėda, wyrażając solidarność z Wołodymyrem Zełenskim.

Polskie wsparcie dla Ukrainy

Przez pierwszy okres wojny rządzący wtedy Prawo i Sprawiedliwość także wspierało Ukrainę. Od razu lotnisko w Jesionce pod Rzeszowem stało się hubem logistycznym, Polska zaczęła przekazywać broń i jednoznacznie lobbować na rzecz pomocy dla Kijowa. Polski ambasador Bartosz Cichocki nie opuścił Ukrainy.

Byli premier Mateusz Morawiecki i wicepremier Jarosław Kaczyński, razem z szefami rządów Czech oraz Słowenii byli pierwszymi politykami, którzy



Byli prezydent Polski Andrzej Duda i ukraiński przywódca Wołodymyr Zełenski w czerwcu 2025 roku

odwiedzili ukraińską stolicę jeszcze w marcu 2022 roku.

Prezydenci Duda i Zełenski sprawiali wrażenie najbliższych przyjaciół.

Obecna ekipa rządząca w Polsce także od samego początku stoi jasno po stronie Ukrainy. Zarówno jako opozycja w poprzedniej kadencji, jak i w roli obozu władzy Koalicja Obywatelska, Polskie Stronnictwo Ludowe, Polska 2050 i Nowa Lewica jednoznacznie stają po stronie broniących się przed inwazją Ukraińców. Podobną postawę wykazuje bardziej lewicowa partia Razem.

Zmiany podejścia

Jednak z kolejnymi miesiącami wojny podejście rządzącej do grudnia 2023 roku Zjednoczo-

nej Prawicy zaczęło się zmieniać. Pierwszym dużym kryzysem w relacjach była sprawa ukraińskiego zboża i blokady możliwości jego wjazdu do Polski.

Kością niezgody między Warszawą a Kijowem wciąż jest sprawa rzezi wołyńskiej. Gdy wybuchła wojna, wielu zastanawiało się, czy dobre relacje polsko-ukraińskie pozwolą w końcu rozwiązać tę kwestię.

I choć udało się uruchomić pierwsze ekshumacje, to droga do załatwienia tej sprawy jest jeszcze bardzo daleka.

Będąc dziś w opozycji Prawo i Sprawiedliwość zaczęło podchodzić do relacji polsko-ukraińskich z dużo większym dystansem. Widać to zwłaszcza w retoryce bardziej radykalnej frakcji tego ugrupowania, czyli grupie

określonej jako „maślarze”, karżonej z takimi politykami, jak Przemysław Czarnek, Tobiasz Bocheński czy Patryk Jaki.

Na postawach zdecydowanie mocniej asertywnych wobec Ukrainy swoją kampanię wyborczą opierał także Karol Nawrocki, który został w czerwcu 2025 roku prezydentem Polski.

Skąd ta zmiana wśród polityków największych ugrupowań? Wojna trwa już cztery lata, a Polska przyjęła na siebie największy ciężar wsparcia dla uchodźców ukraińskich, których przybyło do naszego kraju co najmniej milion.

Stosunek Polaków do Ukraińców

Najnowsze badanie przeprowadzone przez Centrum Mieroszewskiego pokazuje, że Polacy są bardzo podzieleni w sprawie podjęcia do Ukraińców. Deklarowany stosunek do nich jest według respondentów: neutralny - 41 proc., pozytywny - 25 proc., negatywny - 30 proc.

Pewne zmęczenie części polskiego społeczeństwa pomocą dla naszych wschodnich sąsiadów zaczęły wykorzystywać politycy skrajnej prawicy - Konfederacji oraz Konfederacji Korony Polskiej. Te ugrupowania od początku wojny zachowywały dystans wobec wspierania Ukrainy czy też przekazywania jej sprzętu wojskowego. To ich przedstawiciele prowadzą akcje pod nazwami takimi jak „Stop ukrainizacji Polski”.

Sikorski do Nawrockiego: zawetowanie SAFE byłoby sprzeniewierzeniem się konstytucyjnej roli prezydenta

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Ewentualne zawetowanie przez prezydenta Karola Nawrockiego unijnego programu pożyczek na obronność SAFE byłoby szokującym sprzeniewierzeniem się konstytucyjnej roli prezydenta - ocenił Radosław Sikorski.

Szef MSZ powiedział, że jeśli prezydent faktycznie chciałby zablokować SAFE, to ma na-

dzieję, że wojsko i służby mundurowe powiedzą mu, co o tym sądzą. - To byłoby poddaniem się presji Nowogrodzkiej, a nie wypełnieniem swojego obowiązku konstytucyjnego, jakim jest rola zwierzchnika Sił Zbrojnych i dbanie o nowoczesne polskie wojsko. Byłoby to szokującym sprzeniewierzeniem się konstytucyjnej roli (prezydenta) - oznajmił Sikorski.

Chodzi o doniesienia o tym, że prezydent Karol Nawrocki mógłby zawetować ustawę

o przystąpieniu Polski do unijnego programu SAFE.

Instrument SAFE to program, który ma na celu wzmocnienie obronności państw członkowskich UE; przewiduje łącznie 150 mld euro wsparcia w postaci m.in. nisko oprocentowanych pożyczek, przede wszystkim na zakupy sprzętu wojskowego, zwłaszcza produkowanego w Europie. Pod koniec stycznia Komisja Europejska zaakceptowała polski plan w ramach SAFE. Polska wniosła o dofinansowanie 139 projektów na kwotę 43,7 mld euro.

SAFE ma wspierać państwa UE we wzmacnianiu ich potencjału obronnego. Został ustanowiony w 2025 r. w obliczu rosnącego zagrożenia ze strony Rosji oraz niepewności wokół dalszego zaangażowania Stanów Zjednoczonych w Europie. Celem programu jest też zmniejszenie uzależnienia od uzbrojenia z USA i wzmocnienie przemysłów obronnych państw unijnych. PAP

Rob Jetten, najmłodszy premier w historii Holandii, został zaprzysiężony

oprac. Anna Nagel
Haga

Holandia ma nowego premiera. 38-letni lider socjalistycznych Demokratów 66 (D66) Rob Jetten zostaje najmłodszym premierem w historii kraju.

W poniedziałek w pałacu Huis ten Bosch w Hadze odbyła się uroczystość zaprzysiężenia nowego rządu Holandii. Nowy gabinet powołano po przedterminowych wyborach z 29 października 2025 roku, rozpisanych po upadku rządu Dicka Schoofa. Koalicja rozpadła się 3 czerwca 2025 r., gdy skrajnie prawicowa Partia na rzecz Wolności (PVV) wycofała poparcie dla gabinetu w sporze o politykę azylową. Negocjacje nad składem nowego rządu trwały przez blisko trzy miesiące.

Rząd Jettena ma charakter mniejszościowy. Tworzą go trzy ugrupowania: Demokraci 66 (D66), liberalno-konserwatyw-na Partia Ludowa na rzecz Wolności i Demokracji (VVD) oraz chadecki Apel Chrześcijań-

ska-Demokratyczny (CDA). Partie te nie dysponują samodzielną większością w obu izbach i zapowiadają poszukiwanie poparcia dla każdego projektu ustawy. Trzy ugrupowania mają wspólnie 66 na 150 mandatów w Izbie Reprezentantów i 22 w 75-osobowym Senacie.

Rob Jetten obejmuje urząd w wieku 38 lat. Jest najmłodszym premierem w historii Holandii i pierwszym otwarcie homoseksualnym szefem rządu. PAP



Król Wilhelm-Aleksander zaprzysiężył w pałacu Huis ten Bosch w Hadze mniejszościowy rząd Roba Jettena

Meksyk w ogniu po zabiciu szefa kartelu narkotykowego

Kazimierz Sikorski
Meksyk

Fala przemocy zalała Meksyk po zabiciu barona narkotykowego „El Mencho” podczas niedzielnej operacji sił bezpieczeństwa.

Nemesio Oseguera Cervantes, znany jako „El Mencho”, był przywódcą jednego z najpotężniejszych karteli w Meksyku, Kartelu Nowej Generacji Jalisco, i był jedną z najbardziej brutalnych postaci przestępczych w kraju. Zabicie Oseguery wpędziło Meksyk w napiętą sytuację, która może doprowadzić do wzrostu przemocy. Szefowie wielu karteli chcieli się zemścić, dokonując pokazu siły w całym Meksyku.

Wybuch przemocy

Grupy zbrojne blokowały drogi i podpały supermarkety, banki i samochody. Było to jedno z najpoważniejszych wydarzeń wywołujących zamieszki w niedawnej historii kraju.

Siły bezpieczeństwa schwytały Oseguerę w Tapalpie, mieście liczącym 20 000 mieszkań-



Meksyk w stanie wrzenia po zabiciu przywódcy Kartelu Nowej Generacji Jalisco, znanego jako „El Mencho”

ców, w stanie Jalisco, gdzie ma siedzibę jego kartel. Oseguera został ranny podczas operacji i zmarł podczas transportu do miasta Meksyk. Zginęło dziewięciu innych członków kartelu.

Zabójstwo Oseguery to ważne zwycięstwo w nowej ofensywie Meksyku przeciwko kartelom narkotykowym i może pomóc w zmniejszeniu presji ze strony prezydenta Trumpa, który grozi atakami w Meksyku.

Do aktów przemocy doszło w niedzielę czasu miejscowego w co najmniej trzynastu meksykańskich stanach. Miały one miejsce w większości w środkowo-zachodnim stanie Jalisco,

a także w stanach Nayarit, Colima, Michoacan, Guanajuato, Zacatecas, Baja California, Oaxaca, Aguascalientes i Guerrero, położonych na zachodzie, południowym zachodzie oraz w centrum kraju, jak również w stanie Tamaulipas nad Zatoką Meksykańską. Na międzynarodowym lotnisku w Guadalajarze wybuchła panika. Pracownicy lotniska i podróżni uciekali z budynku. Zaplanowane koncerty i mecze piłki nożnej zostały odwołane, a loty – w tym międzynarodowe – przekierowano.

Prezydent Claudia Sheinbaum zaapelowała do Meksykanów o zachowanie spokoju. „Istnieje pełna koordynacja działań ze wszystkimi rządami stanowymi” – napisała online. „Musimy być na bieżąco i zachować spokój. Działania w większości kraju przebiegają normalnie”.

Władze Jalisco poinformowały o zawieszeniu transportu publicznego w niektórych rejonach i ostrzegły hotele, aby poinformowały gości, by pozostali w domach, w tym w Puerto Vallarta – nadmorskim mieście popularnym wśród amerykańskich i kanadyjskich turystów.

Amerykańska pomoc

Rząd Meksyku poinformował, że Stany Zjednoczone przekazały informacje wywiadowcze, które wsparły operację przeciwko Oseguerze. Informacje te potwierdziła rzeczniczka Białego Domu Karoline Leavitt. Leavitt podkreśliła, że „El Mencho”, jako jeden z głównych przemytników fentanylu do USA, był kluczowym celem władz Meksyku i USA.

Ambasada ostrzega

Rzecznik MSZ Maciej Wewiór poinformował w poniedziałek, że w związku z pogorszeniem się sytuacji bezpieczeństwa w niektórych rejonach Meksyku resort dyplomacji zachęca przebywających na miejscu Polaków do rejestracji się w systemie Odyssey. Ułatwia to kontakt w sytuacjach nadzwyczajnych. – Odradzamy wszelkie podróże, które nie są konieczne – zaznaczył.

Wewiór przekazał też, że polska placówka w Meksyku na bieżąco monitoruje rozwój wydarzeń.

MATERIAL INFORMACYJNY

0011460158

Śląsk w centrum transformacji. Teraz czas na technologie

Transformacja energetyczna i przemysłowa Śląska będzie jednym z tematów XVIII Europejskiego Kongresu Gospodarczego, który w terminie 22-24 kwietnia 2026 roku odbędzie się w Katowicach. Region, przez dekady kojarzony z przemysłem ciężkim i energetyką opartą na węglu, dziś staje się przestrzenią głębokiej zmiany – technologicznej, inwestycyjnej i strukturalnej. To proces, który dotyczy nie tylko sektora energii, ale całej gospodarki i bezpieczeństwa państwa.

Zmiana mksu energetycznego jest faktem. Pytanie brzmi: gdzie dziś jesteśmy i czego po-

trebujemy, by transformacja jednocześnie wspierała rozwój gospodarczy i wzmocniła bezpieczeństwo energetyczne? Te kwestie będą osią ścieżki „Transformacja energetyczna”. W ramach sesji „Transformacja – energia dla gospodarki” dyskusja skoncentruje się na roli największych podmiotów sektora energii, wielkich programach inwestycyjnych oraz ich wpływie na rozwój przemysłu i innowacji. Transformacja to nie tylko odchodzenie od węgla, ale także cyfryzacja i decentralizacja systemu, modernizacja infrastruktury oraz rosnąca rola generacji rozproszonej w docelowym miksie.

Równolegle w sesji „Miks energii, system, bezpieczeństwo” eksperci będą rozmawiać o tempie zastępowania węgla odnawialnymi źródłami energii, gazem i energetyką jądrową, przy jednoczesnym zachowaniu stabilności systemu. Spadek udziału węgla w miksie to realne wyzwanie dla bezpieczeństwa dostaw i poziomu cen energii. Transformacja wymaga modernizacji sieci, zarządzania popytem, integracji nowych źródeł i magazynów energii. To proces, który musi być prowadzony w sposób odpowiedzialny, aby nie osłabił konkurencyjności przemysłu.

Z kolei sesja „Energetyczna infrastruktura krytyczna” skupi się na odporności systemu wytwarzania, przesyłu i dystrybucji energii. W warunkach napięć geopolitycznych infrastruktura energetyczna staje się elementem bezpieczeństwa państwa. Inwestycje w modernizację sieci, podnoszenie poziomu odporności systemu elektroenergetycznego oraz profilaktyka cyberzagrożeń przestają być wyborem, a są koniecznością.

Śląsk jako jeden z najważniejszych regionów przemysłowych kraju, znajduje się w centrum tych procesów. To tutaj transformacja energetyczna bezpośrednio przekłada się na koszty produkcji, miejsca pracy i tempo inwestycji. Energia nie jest dziś wyłącznie kosztem operacyjnym – staje się strategicznym zasobem, który może budować przewagę konkurencyjną.

Jednak sama zmiana struktury wytwarzania energii nie wystarczy. Transformacja wymaga technologii, które zwiększą efektywność przedsiębiorstw i umożliwią lepsze zarządzanie zasobami. Cyfryzacja, automatyzacja, inteligentne systemy zarządzania energią, rozwiązania z zakresu go-

spodarki obiegu zamkniętego to narzędzia, które mogą realnie przyspieszyć modernizację przemysłu regionu.

W tym kontekście istotną rolę odgrywa EEC Startup Challenge, konkurs organizowany w ramach Europejskiego Kongresu Gospodarczego. Jego nowa formuła koncentruje się na wartości dla gospodarki. Cztery obszary: 4BUSINESS, 4TECH, 4CLIENT i 4EARTH odpowiadają wyzwaniom, przed którymi stoją dziś przedsiębiorstwa – od rozwiązań dla przemysłu i energetyki, przez technologie cyfrowe, po projekty wspierające zrównoważony rozwój.

Start-upy coraz częściej stają się partnerami dużych firm, dostawcami technologii oraz katalizatorem zmian. To one mogą wnieść do śląskich zakładów rozwiązania poprawiające efektywność energetyczną, wspierające zarządzanie sieciami czy optymalizujące procesy produkcyjne. Transformacja regionu potrzebuje innowacji, a innowacje potrzebują realnego rynku.

Zgłoszenia do EEC Startup Challenge przyjmowane są do 27 lutego. Do finału zakwalifikowanych zostanie 16 projektów – po cztery w każdej kategorii. Finał odbędzie się podczas XVIII Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

Śląsk stoi dziś przed szansą, by nie tylko przejść transformację, ale stać się miejscem, w którym powstają rozwiązania dla całej polskiej gospodarki. Warunkiem powodzenia jest połączenie doświadczenia przemysłu z dynamiką nowych technologii. Bez inwestycji w infrastrukturę i bezpieczeństwo systemu nie będzie stabilnej energii. Bez innowacji – nie będzie konkurencyjnego przemysłu.



Największa impreza biznesowa Europy Centralnej

22-24.04.2026
Międzynarodowe Centrum Kongresowe & Spodek, Katowice

EEC

SAVE THE DATE

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,57

EURO
1 EUR

4,21

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,61

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,82

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 23.02.2026, G. 12:00

HANDEL NIE TYLKO MILIARDERZY

Polska klasa średnia inwestuje w sztukę

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Gdy Londyn i Nowy Jork liczą straty, Warszawa ogłasza rekordy. W czasie gdy globalny rynek sztuki hamuje pod ciężarem wojen, inflacji i nerwowych inwestorów, polski dom aukcyjny raportuje wzrosty i milionowe sprzedaże. Czy to dowód, że nad Wisłą rodzi się nowa potęga kolekcjonerska, czy raczej ambitna narracja o sukcesie na peryferiach światowego kapitału? Liczby imponują - ale dopiero ich porównanie pokazuje, kto naprawdę rozdaje karty.

Rok 2025 na globalnym rynku sztuki nie był czasem euforii. Według danych Artprice i raportów największych domów aukcyjnych światowy obrót w ostatnich dwóch latach raczej hamuje niż przyspiesza - szczególnie w segmencie najwyższych cen, gdzie kolekcjonerzy reagują na geopolityczne napięcia i zawirowania finansowe. Tym ciekawiej brzmią dane płynące z Warszawy.

Największy polski dom aukcyjny, DESA Unicum, podsumował 2025 rok obrotem na poziomie blisko 218 mln zł - o 3 proc. wyższym niż rok wcześniej. Liczba sprzedanych obiektów wzrosła o 6 proc., do 7078 dzieł. W realiach spowolnienia w Londynie czy Nowym Jorku to wynik, który pozwala mówić o stabilizacji, a nawet umiarkowanym wzroście.

Spółka podkreśla, że jest dziś „szóstym domem aukcyjnym w Unii Europejskiej”. Jej przedstawiciele chętnie zestawiają się z globalnymi gigantami.

- Pozycja DESA Unicum w gronie największych domów aukcyjnych Unii Europejskiej, obok takich instytucji jak So-



Na zdjęciu: Juliusz Windorbski, prezes Rady Nadzorczej DESA Unicum podczas aukcji portretu Raymonda Lefebvre'a, autorstwa Meli Muter

theby's, Christie's czy Dorotheum, a jednocześnie wyprzedzamy domy aukcyjne działające w Berlinie, Monachium czy Sztokholmie, pokazuje, że polski rynek sztuki osiągnął skalę porównywalną realnie konkurować na poziomie europejskim - komentuje Juliusz Windorbski, prezes Rady Nadzorczej DESA Unicum.

Rzecz w tym, że porównanie z Sotheby's, Christie's czy Dorotheum ma raczej wymiar aspiracyjny niż finansowy - obroty tych firm liczone są w miliardach dolarów rocznie. Sotheby's zamknął 2025 rok sprzedażą rzędu około 7 mld dolarów (z czego ok. 5,7 mld z aukcji publicznych), a Christie's - około 6,2 mld dolarów. Łącznie to ponad 13 mld USD rocznie w rękach dwóch firm. Dla porównania obrót DESA

Unicum wyniósł w tym samym czasie 218 mln zł, czyli około 45 mln dolarów. Skala jest więc nieporównywalna: różnica nie w procentach, lecz w rzędach wielkości. Jeśli Warszawa „goni Londyn”, to na razie sprintem ambicji, nie kapitału. Ale na poziomie regionalnym Warszawa rzeczywiście zaczyna być graczem, z którym trzeba się liczyć.

Powrót mistrzów i rekord Malczewskiego

Najmocniejszym sygnałem 2025 roku był powrót sztuki dawnej. Obrót w tej kategorii wzrósł aż o 46 proc., do blisko 101 mln zł. W czasach niepewności kapitał lubi uciekać w „bezpieczne przystanie”: klasyczne nazwiska, sprawdzoną proweniencję, dzieła z muzealnym rodowodem.

Symbolicznym momentem stała się sprzedaż obrazu „Rzeczywistość” autorstwa Jacka Malczewskiego. W czerwcu 2025 roku dzieło osiągnęło cenę 22,2 mln zł, bijąc wcześniejszy rekord artysty na polskim rynku.

W segmencie powyżej 1 mln zł sprzedano łącznie 30 prac. Wśród nich znalazły się trzy dzieła Tadeusza Kantora - twórcy, który od lat pozostaje jednym z najpewniejszych „blue chipów” polskiej sztuki współczesnej. O ile na Zachodzie segment topowych cen przeżywa korektę, w Polsce wciąż działa efekt nadrabiania zaległości.

Kolekcje zamiast pojedynczych obrazów

Ciekawym sygnałem dojrzenia rynku jest rosnąca

popularność aukcji całych kolekcji. W 2025 roku wygenerowały one 28,5 mln zł obrotu. Sprzedawano m.in. zbiory Wojciecha Fibaka, Dominiki i Liwiusza Krawczyków czy dzieła Szkoły Monachijskiej. Pojawiły się także obrazy Kantora z międzynarodowej kolekcji Stefani Marii Vaselli Pigi.

To model znany z rynków zachodnich: nazwisko kolekcjonera staje się marką, a sprzedaż zyskuje narrację. Rynek nie kupuje już tylko obrazu - kupuje historię, prestiż, fragment cudzego gustu.

Z perspektywy długofalowej ważniejszy może być jednak segment najniższy cenowo. Aukcje Młodej Sztuki odnotowały 9366 rejestracji uczestników, a obrót wzrósł o 15 proc. (8,1 mln zł wobec 7

mln zł rok wcześniej). To często pierwszy kontakt klasy średniej z rynkiem sztuki - próba dywersyfikacji oszczędności w czasach inflacyjnej niepewności.

Jeśli globalne raporty pokazują ochłodzenie na najwyższym pułapie cen, to polski rynek wydaje się rosnąć od dołu: poszerza bazę uczestników, edukuje, przyciąga nowych nabywców.

- Dalsza profesjonalizacja kolekcjonowania, rozwój trendu aukcji kolekcji, kontynuacja edukacji w zakresie sztuki kobiet oraz otwartość na nowe grupy uczestników rynku będą w kolejnych latach kluczowe dla utrzymania stabilności i przewidywalności rynku sztuki w Polsce - podsumowuje Juliusz Windorbski.

Między ambicją a rzeczywistością

Czy Warszawa rzeczywiście „goni Londyn, Paryż i Tokio”? W wymiarze symbolicznym - być może. W finansowym - wciąż jesteśmy peryferium globalnego systemu, choć coraz bardziej dynamicznym. Wartość całego polskiego rynku sztuki nadal jest wielokrotnie niższa niż pojedyncze sezonowe wyniki największych domów aukcyjnych świata.

Ale to, co dzieje się w Warszawie, pokazuje coś istotniejszego: sztuka przestaje być w Polsce niszową pasją elit. Staje się elementem gry kapitałowej, narzędziem budowania prestiżu i - coraz częściej - polem sporów o kanon, reprezentację i pamięć.

Rynek sztuki, jak każdy rynek, mówi nie tylko o pieniądzu. Mówi o tym, kto ma władzę definiowania wartości. I o tym, czy potrafimy tę władzę demokratyzować - czy tylko elegancko ją sprzedawać. ©©

PRZEMYSŁ OD RATOWANIA SPÓŁEK DO GLOBALNEJ EKSPANSJI

Nowy plan ma przestawić polski przemysł

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

- Majątek ARP na skutek historycznych perturbacji, fluktuacji i przemian składa się z wielu spółek o ciężkiej kondycji i moją ambicją jest uratowanie jak największej ilości z tych spółek, a remedium na to jest wplecenie ich w łańcuch dostaw, między innymi właśnie produktów dual use - mówi w rozmowie ze Strefą Biznesu Bartłomiej Babuška, prezes Agencji Rozwoju Przemysłu. I tu jako przykład podaje RFK (dawne Rafako) oraz Inofamę. RFK ma zająć się produkcją Jelcza, a Inofama bezzałogowych pojazdów. Poza tym szef ARP wskazuje, że są szanse na zbilansowanie Grupy Przemysłowej Baltic.

Strefa Biznesu: Jakie projekty związane z dual use realizuje obecnie ARP, a jakie są w planach?

Bartłomiej Babuška: Nie o wszystkim mogę mówić, ponieważ to stricte obronne projekty objęte klauzulą poufności. Mogę powiedzieć, że w dawnym Rafako, czyli obecnym RFK, będzie produkowany Jelcz i w tej chwili pierwsze zamówienia wpływają. 60 osób już pracuje. Polskie samochody Jelcz są modelowym przykładem dual use. Chcemy też zacząć produkować bezzałogowe pojazdy, które będą mogły poruszać się po linii frontu. W tej chwili rozmawiamy o licencji, franczyzie i produkcji. Majątek ARP na skutek historycznych perturbacji, fluktuacji i przemian składa się z wielu spółek o ciężkiej kondycji i moją ambicją jest uratowanie jak największej ilości z tych spółek, a remedium na to jest wplecenie ich w łańcuch dostaw, między innymi właśnie produktów dual use. I tu najlepszym przykładem jest Inofama. Chcemy, żeby to tu rozpoczęta została produkcja bezzałogowych pojazdów. Muszę też wspomnieć o terminalu Sławków, który będzie rozbudowany, a który jest jedną z pereł w koronie naszej ARP-owskiej rodziny. To firma, która, jak wiemy, jest suchym portem, do którego dociera tak zwany szeroki tor. Mijamy nadzieję, że niedługo będzie mniej potrzebny, ponieważ jednym z elementów naszych projektów jest zbudowanie w ramach odbudowy Ukrainy europejskiego wąskiego toru do Odessy z Polski.

Kto mógłby udzielić licencji do produkcji wspomnianych

przez pana bezzałogowych pojazdów?

Mamy podpisany w tej kwestii list intencyjny z ukraińskim funduszem inwestycyjnym Gloster. To firma, która sprzedaje siłom zbrojnym Ukrainy - w setkach sztuk - pojazdy, które są wykorzystywane obecnie na froncie i sprawdzają się na nim doskonale.

Czy projekty, o których pan wspomina, znajdują się na liście projektów finansowanych przez SAFE?

Nie odpowiem na to pytanie. To elementy dotyczące zakresu, który na początku zastrzegłem jako poufny.

Jednym z celów ARP jest internacjonalizacja polskich firm.

Prowadzimy w sposób bezprecedensowy, nieznany dotąd w historii ARP, politykę internacjonalizacji, czyli międzynarodowej ekspansji, która ma powodować, żeby polskie firmy, mające nierzadko unikalne technologie, które dumnie mogą być prezentowane na świecie, docierały w każdy zakątek świata. To temu zresztą służy nasze wizjonerskie podejście do odbudowy Ukrainy, bo gdy napomknęłam o drodze do Lwowa, to napomknęłam tylko o części planu, który inspirowała Agencja Rozwoju Przemysłu. Planu, żebyśmy odbudowywali Ukrainę przy pomocy polskich firm, dając im zarobić, ale jednocześnie tworząc infrastrukturę, która będzie wspierać polski eksport. Za zeszły rok polski eksport do Ukrainy był wart ponad 14 miliardów euro. A mówimy o kraju objętym wojną. Więc naszą racją stanu jest to, żebyśmy rozbudowywali infrastrukturę transportowo-logistyczną, bo ten eksport będzie rósł - po zakończeniu wojny będzie się jeszcze zwiększał. Ukraina będzie dla Polski bramą na cały Bliski Wschód. Dlatego nie boję się mówić o tym, że port nad Morzem Czarnym powinien być integralnym elementem zbudowanej przez nas infrastruktury. Ja się nie dziwię, że to się nie podobają. Polska gospodarka może mieć spektakularne korzyści związane z odbudową Ukrainy. Będziemy o nich bardzo głośno mówić podczas URC, które jest dyplomatycznym sukcesem Polski. W czerwcu - jako kolejny kraj - będziemy gościć najważniejsze wydarzenia związane z przyszłością i odbudową Ukrainy. Mam nadzieję, że w Gdańsku, w drugiej połowie czerwca, będziemy mogli pochwalić się tym, nad czym ARP teraz pracuje, czyli umową



FOT. ARP

Ukraina będzie dla Polski bramą na cały Bliski Wschód. Dlatego nie boję się mówić o tym, że port nad Morzem Czarnym powinien być integralnym elementem zbudowanej przez nas infrastruktury, mówi Bartłomiej Babuška, prezes ARP

międzyrządową, która spowoduje, że na polskich warunkach polskie firmy będą startowały w przetargach na odbudowę Ukrainy. Będziemy mogli pokazać pierwsze projekty. To wszystko pokrótce pokazuje sytuację, w jakiej się znajduje ARP i pokazuje, jak bardzo niekorzystne dla sił przeciwnych Polsce jest to, co się dzieje i będzie bez wątpienia działało się w ARP pod przywództwem obecnego zarządu.

„Na polskich warunkach polskie firmy będą startowały w przetargach na odbudowę Ukrainy”. Mamy tak dużą siłę przebicia? A może postępowania będą wygrywały np. niemieckie czy chińskie firmy? Z czego bierze się przekonanie, że Polska odegra kluczową rolę?

Taka jest właśnie główna, przewodnia myśl umowy międzyrządowej. Wygra ten z lepszą ofertą i ciekawszymi rozwiązaniami. A takich nam nie brakuje. Wierzę, że można osiągnąć zakładany efekt, tylko trzeba na niego ciężko zapracować. Dzisiaj wykonujemy bardzo wiele działań mających zapewnić dobre produkty i zdolność do świadczenia usług na najwyższym dostępnym poziomie. Rząd pana premiera Tuska pracuje nad zapewnieniem sprzyjających warunków politycznych i mają w tym obszarze duże sukcesy. Bardzo wiele zależy od nas. Jeśli wykonamy swoje zadania, będą efekty.

Jak rozumiem, internacjonalizacja będzie odbywała się nie tylko w kierunku wschodnim?

Po dwóch pierwszych tygodniach mojego urzędowania i miesiąc po powołaniu Departamentu Międzynarodowej gościłem ministra inwestycji

Arabii Saudyjskiej, który na koniec dnia określił spotkanie z ARP najcenniejszym spotkaniem tego dnia, a na drugi dzień jego przedstawiciele już wizytowali nasze strefy ekonomiczne, które, jak się okazuje, są w tej chwili benchmarkiem dla świata. To my pokazujemy, jak należy prowadzić strefy ekonomiczne. To, co było kiedyś eksperymentem i remedium na bezrobocie z początku lat 90. okazało się tak udanym projektem, że w tej chwili cały świat pokazuje to jako wzór do naśladowania. Ministrem inwestycji Arabii Saudyjskiej jest były prezes Saudi Aramco, który zajmował to stanowisko przez 15 lat, a jest to największa i najcenniejsza firma na świecie. Jego opinia o tej wizycie i o spotkaniu z nami wpłynęła na kolejne wydarzenia. Tydzień temu przedstawiciele kilku firm z grupy kapitałowej ARP, w towarzystwie pana ministra Domańskiego, gościli w Arabii Saudyjskiej, prezentując swoje produkty i usługi na ten rynek. Zatem to pokazuje, że nie działamy punktowo, nie działamy fasadowo, nie robimy wydarzeń na Tik Toka czy Facebooka, tylko robimy je po to, żeby wzrastał eksport naszej Grupy oraz całego polskiego przemysłu. Chciałbym, żeby po tym pilotażowym okresie, który dla mnie oznacza około rok, na bazie wypracowanych rozwiązań, żebyśmy pracowali dla polskich firm, przede wszystkim, promując je na świecie. Jesteśmy w tej chwili dwudziestą gospodarczą potęgą świata, ale nie dzięki politykom. Jesteśmy nią dzięki tysiącom małych i średnich firm, które przez trzydzieści lat doprowadziły Polskę gospodarczo do miejsca, gdzie jesteśmy. Wspieranie tych firm jest misją i zaszczytem dla ARP.

Pilotażowy okres, o którym pan mówi, dotyczy programu Dig.IT, w ramach którego firmy mogą ubiegać się o środki na cyfryzację?

Przeznaczamy na to 140 milionów złotych do 2029 roku.

Z jednej strony planowana przez pana ekspansja zagraniczna, natomiast w kraju zamieszanie medialne. Chodzi mi o zarzut, że TFI ARP zawarła umowę ze spółką, w której obecnie jest Daniel Ozon, były szef JSW.

Zarzuty te wpisują się w to, czym przywitało mnie ARP, a raczej szeroko pojęte otoczenie spółki. Po tygodniu od objęcia stanowiska prezesa dowiedziałem się z prasy, że mam coś wspólnego z przestępczą aferą, która miała miejsce rok przed moim powołaniem na prezesa. Byłem absurdalnie atakowany od samego początku i zadawałem sobie pytanie, z czego się to bierze.

Do jakich wniosków pan doszedł?

ARP od wielu miesięcy podlega przemianom, a wszystkie te elementy dotyczą działań, które podejmujemy, które są krytycznie ważne dla bezpieczeństwa naszego kraju. Zabrałem się do pracy w sposób niepozorowany i zaczynamy brać udział w strategicznie najważniejszych obszarach inwestycyjnych Polski. Próbuje się dokończyć moje nazwisko do rzekomych nieprawidłowości w spółkach kompletnie niezwiązanych ani z Agencją Rozwoju Przemysłu, ani nawet z resortem aktywów państwowych. Spółkach, z którymi nie mam nic wspólnego. W publikacjach prasowych ujawniane jest moje nazwisko, a nazwisko prezesa danej spółki jest marginalizowane. Żadne pieniądze z ARP TFI nie zostały, póki co, wypłacone. Natomiast artykuł, który ukazał się na ten temat, sugeruje wielkie nieprawidłowości przy udzieleniu ponad 50 mln zł jakiejś spółce, która tych pieniędzy jeszcze nie dostała. Podpisano ramową umowę inwestycyjną warunkowo umożliwiającą wypłatę odpowiedniej części z tych środków dla sfinansowania pojedynczych dziewięciu projektów inwestycyjnych w miarę ich pojawiania się, oczywiście po spełnieniu szeregu różnych warunków. Cały proces został poprzedzony dokładną analizą, badaniami w profesjonalnych zespołach, z zastosowaniem należytej staranności i transparentności. Obowiązujące obecnie procedury inwestycyjne są owocem wielomiesięcznych eksperckich prac, przy zachowaniu najwyższych standardów biznesowych i prawnych, które właśnie powinny w sposób transparentny, przejrzysty regulować sposób udzielania tego typu możliwości inwestycyjnych ze strony ARP. To nie prezes ARP decyduje, kto ma dostać pieniądze. Może kiedyś w Polsce były takie sytuacje, kiedy prezes wchodził i mówił: temu damy, a temu nie damy, bo go lubimy albo nie lubimy, bo jest z takiej opcji albo z innej. To musi się jednoznacznie skończyć. ARP poszło w kierunku skrajnej profesjonalizacji. Zatrudniamy dyrektorów, którzy nie mają barw partyjnych, którzy nie mają legitymacji partyjnych, są specjalistami z rynku i w oparciu o takich ekspertów, o takie ciała, podejmujemy decyzje inwestycyjne.

Dlaczego ktoś miałby pana oczerniać? Skąd biorą się wspomniane przez pana ataki?

Mamy w tej chwili do czynienia z bardzo istotnym udziałem Agencji Rozwoju Przemysłu w odbudowie Ukrainy. Pokazaliśmy już niecały rok temu, na konferencji w Rzymie, że umiemy narzucić narrację w tym zakresie. To dzięki działaniom ARP Polska zaczęła być wymagającym partnerem Ukrainy. W tej chwili jesteśmy jednym z wiodących elementów w procesie negocjacji umowy międzyrządowej z Ukrainą. Jesteśmy bardzo blisko osiągnięcia porozumienia związanego z udziałem polskich firm w pierwszym pilotażowym projekcie, którym jest budowa drogi M10 od polskiej granicy do Lwowa. Ta droga, obok zysków przy jej budowie, zapewni szlak transportowy dla polskich towarów w przylotowej projekcie, którym jest budowa drogi M10 od polskiej granicy do Lwowa. Ta droga, obok zysków przy jej budowie, zapewni szlak transportowy dla polskich towarów w przylotowej projekcie, którym jest budowa drogi M10 od polskiej granicy do Lwowa. Ta droga, obok zysków przy jej budowie, zapewni szlak transportowy dla polskich towarów w przylotowej projekcie, którym jest budowa drogi M10 od polskiej granicy do Lwowa.

Logistyka boi się dziś czegoś innego niż ceny paliwa

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Sektor transportowo-logistyczny coraz mocniej opiera się na automatyzacji i rozwiązaniach cyfrowych. Dzięki nim firmy starają się zachować przewidywalność dostaw. To również odpowiedź na zmiany demograficzne. - Dysponujemy całym ekosystemem narzędzi cyfrowych, które pomagają nam efektywnie planować trasy. Pracujemy nad skróceniem czasu realizacji rozliczeń i staramy się projektować trasy tak, aby umożliwić kierowcom jak najszybszy powrót do domu - mówi Strefie Biznesu Paweł Ledwoń, senior key account manager w firmie DSV - Global Transport and Logistics.

Strefa Biznesu: Sektor transportowo-logistyczny jest jednym z tych, które na coraz większą skalę wdrażają automatyzację i różne systemy cyfrowe. Jak to wygląda w waszej firmie?

Paweł Ledwoń, senior key account manager w firmie DSV - Global Transport and Logistics: Tak, cyfryzacja jest jednym z fundamentów, na któ-

rych budujemy rozwiązania logistyczne. Dzięki temu utrzymujemy jednolity poziom jakości i standard obsługi we wszystkich 90 krajach, w których działamy. Na przykład zbudowaliśmy i wdrożyliśmy platformę, przez którą klienci mogą samodzielnie zarządzać procesami logistycznymi transportu drogowego, frachtu morskiego oraz lotniczego w jednym miejscu. Wprowadziliśmy także możliwość zdalnego dostępu do pełnej dokumentacji i raportów dotyczących łańcuchów dostaw. To pozwala klientom na podejmowanie lepszych decyzji odnośnie transportu, ale też na realizację własnych projektów związanych z optymalizacją tego procesu.

To znaczy, że w sektorze transportowym i logistycznym działy IT odgrywają dziś dużą rolę?

Ogromną. Odpowiadamy na istotną zmianę w oczekiwaniach, jaką obserwujemy u naszych klientów - chcą oni lepszej integracji w obszarze IT. Powszechną potrzebą staje się dziś płynna, niezauważalna wymiana danych między systemami firmy a zewnętrznymi dostawcami. Uważam, że jest



- Na naszym radarze trendów technologicznych jest nie tylko AI, ale też stosowanie komputerów kwantowych i idee z obszaru cyrkularnych łańcuchów dostaw - mówi Paweł Ledwoń, senior key account manager w firmie DSV - Global Transport and Logistics

to efekt przeniesienia konsumentów do świata zawodowego. To właśnie z tego powodu nasz zespół IT koncentruje się na rozwijaniu i optymalizacji modeli EDI oraz API, odpowiedzialnych za tego typu integracje. Oczywiście te technologie to jedynie wybrane punkty na naszym radarze trendów technologicznych, który uwzględnia także takie rozwiązania jak AI, stosowanie komputerów kwantowych, robotyzację czy idee z obszaru cyrkularnych łańcuchów dostaw.

Jak optymalizujecie koszty w tak rozbudowanej strukturze?

Nasze podejście w zakresie zarządzania kosztami wynika wprost z naszej strategii rozwoju opartej o model asset-light (to strategia biznesowa oparta na minimalizowaniu posiadania aktywów trwałych np. infrastruktury, fabryk, sprzętu - przypis redakcji). Jej konsekwencją jest centralizacja wielu elementów, co umożliwia nam standaryzację w ramach całej sieci. I w tym aspekcie ogromną rolę od-

grywa cyfryzacja, która pomaga minimalizować m.in. koszty administracyjne. Dysponujemy całym ekosystemem narzędzi cyfrowych, takich jak myDSV, Transport Management System, Warehouse Management System i wiele, wiele innych, które pomagają nam efektywnie planować trasy, alokację ładunków, ograniczać puste przebiegi, redukować emisję CO2. Bardzo mocno stawiamy na proces dekarbonizacji, pod tym względem jesteśmy wręcz jednym z pionierów w sektorze transportowym i logistycznym. Do 2050 roku zamierzamy zredukować nasze emisje do poziomu zero netto. Inwestycje, które zakończyliśmy do tej pory, i które wdrażamy, będą budowały naszą przewagę konkurencyjną. Przykładowo już dziś posiadamy jedną z najbardziej rozbudowanych flot pojazdów elektrycznych w Europie. Obecnie liczy ona ponad 400 pojazdów i wciąż dokładamy nowe. Rozwój zrównoważonego transportu i ograniczenie emisji do środowiska stanowią dla nas priorytet.

Co jest największym wyzwaniem lub zagrożeniem dla waszej firmy? Przepisy, a może geopolityka?

Niepewność i nieprzewidywalność. Zmiany w handlu międzynarodowym, często spowodowane czynnikami geopolitycznymi, sprawiają, że utrzymanie ciągłości dostaw staje się coraz trudniejsze. W dzisiejszych realiach rynkowych kluczowym zagrożeniem są zakłócenia w łańcuchach dostaw. Ponieważ większość uczestników rynku utrzymuje zapasy na minimalnym poziomie, opóźnienie nawet pojedynczej dostawy może prowadzić do poważnych i kosztownych problemów - od braków produktów na półkach, po wstrzymanie linii produkcyjnych w fabrykach. W tym kontekście przewidywalność i wiarygodność stanowią wyróżnik i wręcz element przewagi na rynku. Oczywiście wyzwaniem są też kwestie regulacyjne, które podnoszą koszty prowadzenia działalności - począwszy od nakładów niezbędnych do spełnienia wymogów środowiskowych, przez opłaty drogowe, po rosnące wymagania ESG w przetargach korporacyjnych. Nie można tutaj pominąć trendów demograficznych, bo i one nas coraz mocniej dotyczą. ©©

Zabójcze przejęcia będą trudniejsze. Nowe regulacje zabezpieczą sektory krytyczne

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nowe przepisy zwiększą bezpieczeństwo łańcuchów dostaw oraz ograniczą ryzyko utraty kontroli nad kluczową technologią lub infrastrukturą.

Tym samym przykładowo tzw. killer acquisitions innowacyjnych firm przez inwestorów zagranicznych staną się dużo trudniejsze, co zabezpieczy państwa członkowskie przed „wyciągnięciem” technologii i surowców krytycznych poza UE - mówi Strefie Biznesu Dariusz Aziewicz, counsel w Kancelarii Fieldfisher Poland.

Unijne przepisy będą zobowiązywać do monitorowania inwestycji zagranicznych, np. w sektorach związanych ze sztuczną inteligencją i infrastrukturą energetyczną

Rada i Parlament Unii Europejskiej planują zmianę rozporządzenia w sprawie monitorowania bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Proponowane przez UE regulacje mają zobowiązywać państwa członkowskie do większego monitorowania inwestycji zagranicznych w sektorach, które mają zasadnicze znaczenie dla porządku publicznego i bezpieczeństwa Unii (np. sztuczna inteligencja, sys-

temy płatnicze czy infrastruktura energetyczna). Nowe przepisy mają poprawić bezpieczeństwo rynku wewnętrznego UE. Wpłyną również na konkurencyjność, zmuszając korporacje europejskie i zagraniczne do przestrzegania tych samych standardów.

O szczegóły proponowanych zmian zapytaliśmy prawników z Kancelarii Fieldfisher Poland.

Strefa Biznesu: Czy przepisy ws. monitorowania bezpośrednich inwestycji zagranicznych zostały już uchwalone? Kiedy wejdą w życie?

Michał Kocon, counsel w Kancelarii Fieldfisher Poland: Od 2019 istnieje już w Unii system dotyczący kontroli inwestycji zagranicznych (rozporządzenie UE 2019/452). Planowana nowelizacja (FDI Screening 2.0) tego systemu nie weszła jeszcze w życie. Jej przyjęcie planowane jest na pierwszą połowę 2026 r., a wejście w życie - najprawdopodobniej w 2027 r.

Co dokładnie oznaczają nowe regulacje? Czy dotyczą one też handlu towarami np. z Chin?

MK: Nowelizacja przepisów nie dotyczy handlu towarami ani dostępu produktów do rynku UE, lecz inwestycji i przejęcia. Nowe regulacje wzmacniają



Ważne branże (technologiczne, energetyczne) będą lepiej chronione przed przejęciami przez podmioty z krajów wysokiego ryzyka

i ujednolicają minimalne standardy kontroli, nakazując wszystkim państwom członkowskim wprowadzenie skutecznego mechanizmu nadzoru. Wprowadzą też wspólny minimalny zakres przedmiotowy inwestycji podlegających obowiązkowej kontroli, obejmujący m.in. półprzewodniki, technologie podwójnego zastosowania, energię krytyczną i surowce krytyczne. Nowe regulacje nie są skierowane przeciwko konkretnym państwom, ale w praktyce najmocniej odczują je inwestorzy z krajów wysokiego ryzyka i spoza OECD, szczególnie w obszarach takich jak AI, technologie kwantowe czy energia krytyczna. Przepisy nie nakładają

wymogów środowiskowych czy pracowniczych na firmy spoza UE sprzedające produkty na rynku unijnym - opisany system dotyczy wyłącznie inwestorów, a nie importerów.

Czy branże mogą skorzystać na nowych regulacjach? Czy raczej oznaczają one więcej obowiązków dla przedsiębiorców?

Dr Dariusz Aziewicz, counsel w Kancelarii Fieldfisher Poland: Ponieważ zaktualizowany reżim nakłada obowiązek kontroli w precyzyjnie określonych sektorach, branże te będą lepiej chronione przed przejęciami przez podmioty z krajów wysokiego ryzyka. W praktyce zwiększy to bezpieczeństwo łańcuchów dostaw oraz ograni-

czy ryzyko utraty kontroli nad kluczową technologią lub infrastrukturą. Tym samym przykładowo tzw. killer acquisitions (zabójcze przejęcia - przypis red.) innowacyjnych firm przez inwestorów zagranicznych staną się dużo trudniejsze, co zabezpieczy państwa członkowskie przed „wyciągnięciem” technologii i surowców krytycznych poza UE.

Co to znaczy, że „proponowane przez UE regulacje mają zobowiązywać państwa członkowskie do większego monitorowania inwestycji zagranicznych”? Jak to będzie realizowane? Czy będzie jakaś „policja” od monitorowania inwestycji i czy będzie istniała jakaś selekcja lub rekomendacje dotyczące inwestycji ryzykownych?

MK: W praktyce oznacza to obowiązkowy, bardziej jednolity i lepiej skoordynowany nadzór nad inwestycjami w całej UE. Więcej transakcji będzie podlegało kontroli, a jej przebieg ma być w ramach Unii prowadzony na spójniejszych niż dotychczas zasadach. Inwestorzy będą musieli zweryfikować, czy działalność przejmowanego podmiotu w którymkolwiek państwie członkowskim obejmuje sektor objęty obowiązkową kontrolą. W takim

przypadku konieczne będzie złożenie stosownych zgłoszeń do wyznaczonych organów nadzoru. DA: Egzekwowanie przepisów dotyczących kontroli inwestycji zagranicznych odbywa się już teraz i zostanie utrzymane na poziomie krajowym - w Polsce funkcja ta niedawno została przeniesiona z prezesa UOKiK do Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Organy z poszczególnych państw członkowskich analizują transakcje na podstawie krajowych ustaw (w Polsce to ustawa z dnia 24 lipca 2015 r. o kontroli niektórych inwestycji). Komisja Europejska sama nie blokuje transakcji - uczestniczy w procesie współpracy, wydając opinie, które dane państwo członkowskie musi wziąć pod uwagę. Sankcje za brak przestrzegania obowiązków (brak zgłoszenia) także wynikają głównie z prawa krajowego, np.: kary finansowe, kary pozbawienia wolności czy sankcja nieważności transakcji. Organy mogą w skrajnych przypadkach, w wyniku prowadzonego postępowania, zablokować transakcję przed jej dokonaniem. Wprowadzenie nowego systemu może natomiast spowodować nowelizację polskich przepisów o kontroli inwestycji zagranicznych. ©©

PRACA RYNEK PRACY SIĘ ZMIENIA, A FIRMY NIE NADAŻAJĄ

Nowy trend uderzy w etaty

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nowoczesne agencje zatrudnienia przestają być wyłącznie dostawcą pracowników, a stają się partnerem technologicznym w obszarze HR - mówi Ewelina Gliška-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder Polska, zasiada również w zarządzie Polskiego Forum HR.

Na polskim rynku pracy liczba pracowników tymczasowych w 2025 r. była wyższa o 5% w stosunku do roku poprzedniego

Strefa Biznesu: Jak wyglądał rynek pracy tymczasowej w ubiegłym roku? O ile procent ten rynek wzrósł i jakie są prognozy na następne miesiące tego roku?

Ewelina Gliška-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder Polska, zasiada również w zarządzie Polskiego Forum HR: Liczba pracowników tymczasowych w 2025 roku była wyższa o 5% w stosunku do roku poprzedniego, a liczba godzin przepracowanych przez tych pracowników o 2%, według Polskiego Forum HR. Nadal jednak są to niższe wyniki niż w roku 2021, kiedy nastąpiło ożywienie po pandemii. Jest to czas stabilizacji rynku, który będzie się utrzymywał również w roku 2026. Oczywiście sytuacja różnie kształtuje się w poszczególnych branżach. Sektor logistyki jest stabilny i takim pozostanie, jednak branża automotive jest zmienna. Z pewnością dużym wyzwaniem, z jakim mierzą się agencje pracy tymczasowej, jest rotacja pracowników. Niskie bezrobocie, duża podaż ofert pracy i presja na wyższe zarobki powodowały, że pracownicy łatwo zmieniali pracodawcę.

Z wielu analiz dowiadujemy się, że pracodawcy wykazują ostrożność w rekrutacjach stałych pracowników. Czy to może sprzyjać zmianom w kierunku poszukiwania pracowników tymczasowych?

Kluczowe jest tutaj pytanie, z czego wynika ograniczenie rekrutacji. Jeżeli jest to kwestia niepewności i potrzeba elastyczności, to tak. Firmy chętniej będą korzystać z pracy tymczasowej. Podobnie w przypadku potrzeby



FOT. ILLUSTRACYJNE D. GBEŚZ/POLSKA PRESS

Stabilna sytuacja na rynku pracy tymczasowej generalnie utrzyma się w tym roku, ale np. w branży automotive możliwe są zmiany

sprawdzenia kompetencji przed stałym zatrudnieniem, firmy chętniej korzystają z pracy tymczasowej. Według przeprowadzonego przez Trenkwalder badania wyzwaniem dla pracodawców, 31% ankietowanych wskazało niedobór kwalifikacji jako jeden z głównych problemów w 2025 roku. Jeżeli jednak firma traci zamówienia i ogranicza produkcję, to nie ma potrzeby utrzymywania żadnych etatów. Według raportu MİK Polskiego Instytutu Ekonomicznego 75% firm deklaruje, że aktualne zasoby produkcyjne są wystarczające do realizacji zamówień, a pozostałe w większości raportują nadwyżkę. To pokazuje, że prognozowanie rozwoju rynku pracy tymczasowej jest bardzo złożone i zależne od kondycji gospodarki oraz strategii poszczególnych firm.

Obserwujemy, że praca tymczasowa przestaje być domeną wyłącznie dużych graczy; coraz częściej korzystają z niej także mniejsze firmy

Jakie nowe trendy, jeśli chodzi o pracę tymczasową, widzisz teraz na rynku?

Wysokie koszty pracy są dziś największym wyzwaniem pracodawców (mówi o tym nasz raport „Wyzwania polskich pracodawców na rynku pracy 2025”), co skłania do poszukiwania elastyczności i uznania pracy tymczasowej jako elementu strategicznego, a nie tylko doraźnego czy operacyjnego. Obserwujemy, że praca tymczasowa

przestaje być domeną wyłącznie dużych graczy - coraz częściej korzystają z niej także mniejsze firmy, traktując ją jako praktyczne narzędzie zarządzania zmiennym popytem. Po pracę tymczasową chętniej sięgają też firmy, które zatrudniają obcokrajowców, do tej pory korzystały z outsourcingu. Nowelizacja ustawy o cudzoziem-

cach z czerwca ubiegłego roku zakazuje zatrudniania obcokrajowców na outsourcingu, co przesunęło szalę zainteresowania w kierunku pracy tymczasowej.

85% procesów kadrowych jest już zautomatyzowanych, co skraca czas obsługi zarówno pracowników, jak i klientów

Agencje pracy tymczasowej w rekrutacjach, ale i współpracy z firmami, wspomagają się już automatyzacją? Jaka jest skala korzystania z tych rozwiązań?

Jak wskazuje raport HR Tech Changer autorstwa Polskiego Forum HR, aż 98% ankietowanych agencji korzysta dziś z automatyzacji procesów HR - przede wszystkim w obszarze tzw. miękkiego HR, czyli rekrutacji i onboardingu. W części twardej, obejmującej digitalizację dokumentacji pracowniczej i rozliczeń, poziom wdrożeń pozostaje niższy, co w dużej mierze wynika z uwarunkowań legislacyjnych i wciąż istniejących wymogów papierowych. W przypadku Trenkwalder poziom digitalizacji jest już bardzo wysoki - obecnie około 85%



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Liczba pracowników tymczasowych w 2025 roku była wyższa o 5% w stosunku do roku poprzedniego, a liczba godzin przepracowanych przez tych pracowników o 2% - mówi Ewelina Gliška-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder Polska

procesów kadrowych mamy zautomatyzowanych, co realnie skraca czas obsługi zarówno pracowników, jak i klientów. Co istotne, z raportu wynika również, że blisko 30% firm nie planuje w najbliższych miesiącach inwestycji w narzędzia HR. To właśnie ten segment może coraz częściej sięgać po wsparcie agencji zatrudnienia nie tylko w zakresie pozyskania pracowników, lecz także w obszarze zapewnienia szybkiej, zautomatyzowanej i zgodnej z przepisami obsługi kadrowej.

W praktyce oznacza to, że nowoczesne agencje zatrudnienia przestają być wyłącznie dostawcą pracowników, a stają się partnerem technologicznym w obszarze HR. Dla firm odczuwających presję przyspieszenia i cyfryzacji procesów kadrowych współpraca z agencją to często najszybsza droga do wdrożenia nowoczesnych rozwiązań - bez konieczności samodzielnych, kosztownych inwestycji i ryzyka pozostania w tyle za oczekiwaniami kandydatów oraz rynku.

W rekrutacjach stałych początek ub. roku przyniósł mniejszą niż planowana liczbę projektów, jednak w drugiej połowie roku odnotowaliśmy wzrosty

Mówiła pani o sytuacji na całym rynku pracy w Polsce. A jakie wyniki odnotowała wasza firma?

Pod kątem liczby pracowników tymczasowych i przepracowanych godzin był to stabilny rok utrzymujący poziom roku 2024. W kwestii rekrutacji stałych, początek roku zgodnie z trendami rynkowymi przyniósł mniejszą niż planowaną liczbę projektów, jednak w drugiej połowie roku odnotowaliśmy wzrosty. W 2025 roku duże nakłady zasobów kierowaliśmy w stronę automatyzacji procesów i skracania czasu obsługi zarówno kandydatów, pracowników, jak i klientów. Dynamiczne zmiany technologiczne, a także oczekiwania kandydatów i pracowników oraz wyzwania legislacyjne sprawiają, że podobnie jak inne firmy stajemy przed koniecznością ponownej weryfikacji strategii i świeżego spojrzenia na rynek pracy oraz na zakres usług, jakie świadczymy. ©

Coraz więcej emerytów wpada w drugi próg podatkowy. Dzieje się tak, „za karę”, że ZUS im dużo płaci

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Kolejne osoby wpadają w drugi próg podatkowy. Jest wśród nich coraz więcej emerytów. Jakże mają dochody najbogatsi seniorzy?

- Pracowałam na stanowiskach kierowniczych przez wiele lat, skończyłam dwa kierunki studiów. W czasie, gdy inne kobiety „tylko” wychowywały dzieci, ja ciągle doksztalałam się i brałam wszystko, jak leci po godzinach, czasami padałam. Za to dwójka moich dzieci weszła w dorosłość z własnymi mieszkaniami, bo było mnie stać, żeby im je kupić. Zasłużyłam i mam wysoką emeryturę,

ale to strasznie niesprawiedliwe, ile muszę oddać fiskusowi. To kara za to, że kiedyś byłam bardziej przedsiębiorcza niż inne kobiety? - pyta pani Elżbieta z Bydgoszczy, która ma 14 tys. zł „na rękę” emerytury.

Ona i coraz więcej innych emerytów wpada w drugi próg podatkowy. Przypomnijmy, to osoby, które osiągają roczne dochody przekraczające 120 000 zł (limit został podniesiony w 2022 roku, w ramach Nowego Polskiego Ładu, wcześniej to było 85 528 zł.). Stawką dla drugiego progu, 32 procent, opodatkowana jest nadwyżka ponad 120 tys. zł, zaś dochód poniżej tej kwoty podlega opodatkowaniu w wysokości 12

procent, jak w pierwszym progu.

Nie ma szczegółowych danych, ilu emerytów płaci 32 proc. podatku, ale liczba osób w 2. progu rośnie. Jak przekazał nam Bartosz Stróżyński, rzecznik Izby Administracji Skarbowej w Bydgoszczy, ich liczba w województwie kujawsko-pomorskim wzrosła z 60 370 w 2023 roku do 76 281 w 2024, co oznacza, że było ich w tym regionie 20 proc., a rok wcześniej - 18 proc.

Wśród nich są, oczywiście, m.in. seniorzy. A już na pewno ci, którzy wypracowali spore świadczenia.

Przykłady?

Seniorka, która ma najwyższą emeryturę w Kujawsko-Po-

morskiem, 39 957,60 zł brutto (bez dodatków), jest również krajową rekordzistką wśród kobiet. Na swoje świadczenie pracowała 61 lat, kończąc karierę zawodową w wieku 81 lat. Dziś ma 90 lat.

- To najwyższe świadczenie w naszym regionie wypłaca bydgoski Oddział ZUS. To emerytura według zreformowanych zasad obliczona ze zwaloryzowanych składek emerytalnych i kapitału początkowego - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Drugą najwyższą emeryturę wypłacaną przez oddział ZUS w Bydgoszczy pobiera 76-letni mężczyzna i jest to kwota 26 033,07 zł brutto. Przepracował

56 lat, w tym 6 nieskładkowych, a na emeryturę przeszedł w wieku 74 lat, czyli o dziewięć lat później niż powszechny wiek emerytalny. Trzecie co do wysokości świadczenie w regionie - 24 871,44 zł brutto - wypłaca toruński oddział ZUS. Otrzymuje je 83-letni mężczyzna, który na emeryturę przeszedł w wieku 79 lat, mając 45 lat stażu pracy.

Może się też zdarzyć, o czym pisze serwis biznes.interia.pl, że osoby, które przechodzą na emeryturę i dostają odprawę również wpadną, w związku z tym, w 2. próg. Portal zapytał Ministerstwo Finansów, czy jest jakaś ulga, która pozwala uniknąć nowym emerytom „pułapki drugiego progu”.

Ministerstwo Finansów wyjaśnia, że osoby, które weszły w wiek emerytalny (60 lat - w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn) mogą korzystać ze zwolnienia od podatku dochodowego przychodów do kwoty 85 528 zł. To właśnie ta ulga pozwala na uniknięcie wpadnięcia w drugi próg emerytom osobom, którzy dostaną odprawę.

- Przychody z tzw. pracy na etacie, do których zaliczana jest również odprawa emerytalna, mogą korzystać ze wskazanego zwolnienia, o ile wypłata tego przychodu podatkowego nastąpi przed wypłatą emerytury - wyjaśnia resort finansów.

© P

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl

W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12

Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03

Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku! Nie wiesz co zrobić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział! 602738759

KUPIMY Twoje mieszkanie w Słupsku w każdym stanie technicznym i prawnym także udziały w nieruchomościach. Tel. 59 727 60 94

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

AUTOREKLAMA

nasze **komunikaty.pl**

aktualne z całej Polski **przetargi**

REKLAMA



Gmina Postomino

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY POSTOMINO

o przystąpieniu do sporządzenia

1. Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wzdłuż drogi powiatowej pomiędzy obrębami Nacmierz - Rusinowo
2. Zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Jarosławiec
3. Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu przy skrzyżowaniu ulicy Bałtyckiej i Uzdrowskiej w miejscowości Jarosławiec
4. Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla zejścia nr 5 w miejscowości Jarosławiec plaża „Dubaj”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.).

zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Postomino uchwał:

1. Nr XIII/142/25 z dnia 11 marca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wzdłuż drogi powiatowej pomiędzy obrębami Nacmierz - Rusinowo.
2. Nr XI/112/24 z dnia 30 grudnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do opracowania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Jarosławiec.
3. Nr XXI/220/25 z dnia 19 grudnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu przy skrzyżowaniu ulicy Bałtyckiej i Uzdrowskiej w miejscowości Jarosławiec.
4. Nr XV/161/25 z dnia 14 maja 2025 r. w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla zejścia nr 5 w miejscowości Jarosławiec plaża „Dubaj”.

Osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planów miejscowych w formie papierowej lub elektronicznej, w siedzibie Urzędu Gminy Postomino 76-113 Postomino 30, w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: ug@postomino.pl lub adres skrzynki ePUAP:/postomino/skrytka lub e-Doręczeń: AE:PL-37968-15424-FIUCD-19. Wnioski należy składać na formularzu, dostępnym na stronie: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego> w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskującego oraz adres poczty elektronicznej, jeśli posiada, a także wskazanie czy wnioskujący jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Wnioskujący może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres korespondencyjny lub numer telefonu.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 pkt 1 oraz art. 40 i 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), zawiadamiam o przystąpieniu do opracowania prognoz oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski mogą być wnoszone:

- 1) W formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Postomino, Postomino 30, 76-113 Postomino,
- 2) Ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Postomino, pokój nr 2 w godz. 8:00-14:00
- 3) Za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: ug@postomino.pl, adres skrzynki ePUAP /postomino/SkrytkaESP lub adres e-doręczenia: AE:PL-37968-15424-FIUCD-19.

Wnioski do ww. projektu planów miejscowych i ich strategicznych ocen oddziaływania na środowisko można składać w terminie do **20 marca 2026 roku**.

Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Postomino.

Informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Gminy Postomino, pozyskiwanych od osób, których dane dotyczą, wynikające z art. 13 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27.04.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych) RODO, można uzyskać na stronie: www.postomino.bip.net.pl/ w zakładce RODO.

Wójt Gminy Postomino

AUTOREKLAMA

**strefa
BIZNESU.pl**

**Know-how
w dobrym biznesie**

strefabiznesu.pl

Stand Up, czyli będzie prosto z mostu, no i raczej śmiesznie

Jerzy Wicher
Nascenie

Śmiech bywa najlepszym komentarzem do rzeczywistości. A stand-up - jej najostrzejszym lustrem. Choć dziś kojarzy się z klubową sceną, mikrofonem i światłem punktowym, jego historia sięga znacznie dalej. Od XIX-wiecznych amerykańskich monologistów, przez brytyjskie music halle, po legendy pokroju Richarda Pryora czy George'a Carlina - zawsze chodziło o jedno: człowieka i jego opowieść.

Ta tradycja żyje i ma się dobrze także w Szczecinie. Przed nami kolejna odsłona wydarzenia, które coraz śmielej wpisuje się w mapę lokalnych wieczorów z humorem - Stand-up Ekspedycja Szczecin - Level 2. Jak udała się poprzednia impreza? Tego do końca nie wiemy, bo organizatorzy postanowili ogłosić kolejną jeszcze zanim pierwsza na dobre wybrzmiała. Taki trik. Wyprzedzamy rzeczywistość. Możemy więc założyć, że było świetnie. Choć - jak donoszą zaufane źródła - fajerwerki i tańczące pawiany to być może była lekka przesada. Tym razem ma być równie intensywnie, ale jeszcze celniej.

Na scenie pojawi się Martyna Podwysocka - komiczka, która z wdziękiem łączy wy-



Stand-up nie potrzebuje fajerwerków. Ekspedycja Level 2 zapowiada się jako kolejny krok w budowaniu szczecińskiej przestrzeni dla inteligentnej, bezpośredniej komedii. Wydarzenie odbędzie się dziś w EXP Pub & Games Room o godz. 19.

stępy solowe z działalnością w kolektywie „Do bigosu”. Jej styl to mieszanka codziennej obserwacji, kontrolowanej irytacji i zaskoczenia, które przychodzi w najmniej spodziewanym momencie. Potrafi opowiadać o sprawach zwyczajnych tak, że nagle zaczynają brzmieć jak absurdalny eksperyment społeczny. W internecie można znaleźć jej występy, ale - jak wiadomo - stand-up najlepiej smakuje na żywo. W bezpośrednim kontakcie, gdy każda pauza i każde spojrzenie budują napięcie.

Drugim gościem Ekspedycji

będzie Arnold Cytrowski, którego część widzów może kojarzyć z formatu „Masz Minutę”. Tam twierdził, że szczególną sympatią darzą go starsze kobiety - choć czasu na rozwinięcie tej tezy nie miał wiele, bo podobno musiał wracać do przerzucania książek i pisania żelastwa. Albo odwrotnie. W Szczecinie przetrzuci za to kilka solidnych żartów i - kto wie - dopisze kolejny rozdział historii Ekspedycji. Jego humor bywa dynamiczny, momentami przewrotny, oparty na sprawnym operowaniu absurdem i słowną grą.

Wieczór poprowadzą Mateusz Pałka i Konrad Danczewski - duet, który pilnuje, by energia nie spadała ani na moment. Ich rola to nie tylko zapowiedzi, ale też spoiwo całego wydarzenia: komentarz, reakcja, improwizacja.

Zanim jednak gwiazdy przejmą mikrofon, scena trafi do odważnych w pierwszej części wieczoru - podczas open mic. To esencja stand-upu w jego najbardziej pierwotnej formie. Kilka minut, jeden mikrofon i publiczność, która weryfikuje każde zdanie.

KRÓTKO

SZCZECIN

Kopenhaga w Teatrze Polskim



„Kopenhaga” to dramat przepełniony filozoficznymi pytaniami o granice odpowiedzialności ludzi nauki i etyczne źródła naszych decyzji. Na przecięciu politycznej poprawności, poczucia fałszywego patriotyzmu i humanistycznych pobudek, Frayn wikła bohaterów w niebezpieczną grę. godz. 19

KOSZALIN

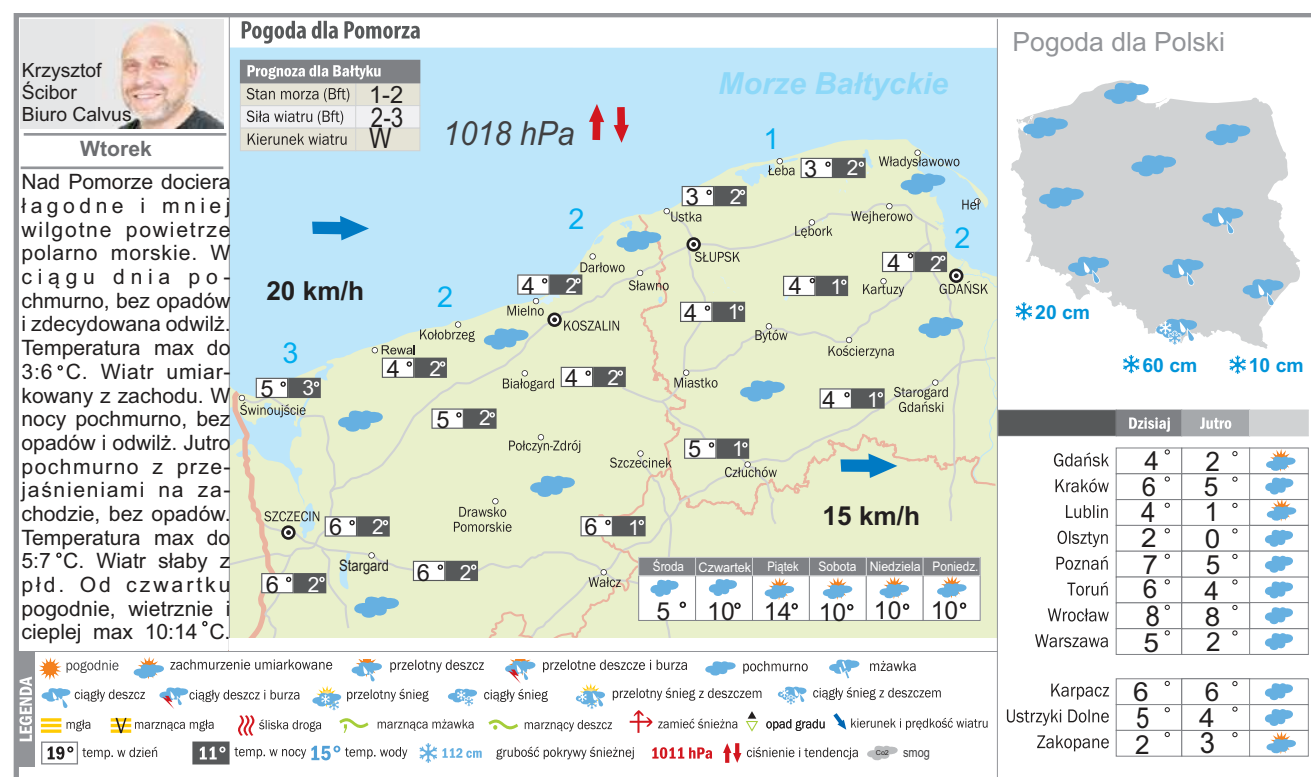
Kowalska akustycznie

Kasia Kowalska jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych i cenionych polskich artystek. Ma na swoim koncie wiele prestiżowych nagród w tym: Fryderyki, Superjedynki, MTV European Music Awards, oraz ponad milion sprzedanych płyt. Każdy z jej albumów pokrył się kilkukrotną platyną. Autorka wielu przebojów: „Prowadź mnie”, „A to co mam”, „Wyżnanie”, „Coś optymistycznego”, „Wyrzuć ten gniew”,

„Spowiedź”, „Antidotum”, „To co dobre”, „Być tak blisko”, „Co może przynieść nowy dzień”. Choć od wydania pierwszej płyty minęło wiele czasu i wiele w jej życiu się wydarzyło, to pewne rzeczy pozostały niezmiennie: jej niecodzienna wrażliwość na dźwięk, miłość do muzyki i pasja z jaką ją wykonuje.

Koncert Kasi Kowalskiej tym razem w wyjątkowej, akustycznej odsłonie. Filharmonia, godz. 19

POGODA



SŁUPSK

Klasyczny balet na dziś



„Jeziro Łabędzie” to wyjątkowy spektakl baletowy, wspaniale wykonany przez renomowany Królewski Balet Klasyczny pod dyrekcją Marcin Rolczyńskiego. Ta klasyczna produkcja, stworzona przez Piotra Czajkowskiego, jest jednym z najbardziej znanych i ukochanych baletów na całym świecie. Spektakl „Jeziro Łabędzie” opowiada poruszającą historię miłości, magii i poświęcenia. Fabuła koncentruje się wokół młodego księcia Zygryda, który zakochuje się w pięknej Odettcie, przemienionej w łabędzia. godz. 19:00, Filharmonia

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE CEREMONIA ZAKOŃCZENIA W WERONIE NA DŁUGO POZOSTANIE W PAMIĘCI KIBICÓW

Płomień zgasł, lokum dla medalisty

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Przewodnicząca MKOl Kirsty Coventry zamknęła XXV Zimowe Igrzyska Mediolan-Cortina d'Ampezzo. Zgasły znicz, które płonęły w obu miastach gospodarzach od 6 lutego.

Uroczystość zamknięcia największej sportowej imprezy czterolecia odbyła się w starożytnym amfiteatrze w Weronie. Honorowe miejsca zajęły premier Włoch Giorgia Meloni oraz Kirsty Coventry, dla której były to pierwsze igrzyska w roli przewodniczącej Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Coventry podziękowała za wspaniałą gościnę Włochom, którzy „zorganizowali nowy rodzaj zimowych igrzysk i wyznaczyli nowy, bardzo wysoki standard na przyszłość”.

Na pożegnanie igrzysk gospodarze przygotowali spektakl zatytułowany „Beauty in Action”, opowieść o Italii prowadzonej przez artystów. Wystą-

pili m.in. popularna aktorka filmowa Benedetta Porcaroli, słynny tancerz Roberto Bolle, wokalista Achille Lauro, producent muzyczny i twórca hitów Gabry Ponte oraz Major Lazer, czyli międzynarodowa formacja didżejów.

Wcześniej w defiladzie chorążych poszczególnych reprezentacji polską flagę nieśli srebrny medalista olimpijski w łyżwiarstwie szybkim na 10 000 metrów Władimir Semirunnij oraz startująca w short tracku Gabriela Topolska. Po chorążych do amfiteatru wszedł wielobarwny tłum sportowców, m.in. grupa ok. 20 Polaków, którzy startowali w igrzyskach.

Zgodnie z tradycją Włosi przekazali flagę olimpijską gospodarzom następnym zimowych igrzysk. Odbędą się one w 2030 roku w Alpach Francuskich, a pod tą nazwą kryją się dwa regiony administracyjne: Owernia-Rodan-Alpy oraz Prowansja-Alpy-Lazurowe Wybrzeże.

W igrzyskach Mediolan-Cortina d'Ampezzo startowało łącznie 2871 zawodników z 92



Flaga olimpijska opuściła maszt i została przekazana w ręce przedstawicieli Francji. To właśnie w tym kraju odbędzie się XXVI Zimowe Igrzyska Olimpijskie

krajów w rekordowej liczbie 116 konkurencji.

Polacy zdobyli cztery medale - trzy srebrne i brązowy. Trzy z nich wywalczył 19-letni skoczek narciarski Kacper Tomasiak: indywidualnie srebrny na obiekcie normalnym i brązowy na dużym, a razem z Pawłem Wąskiem srebrny w konkursie duetów. Poza tym urodzony w Jekate-

rynburgu, ale reprezentujący od roku Polskę Władimir Semirunnij sięgnął po srebro w łyżwiarskim wyścigu na 10 000 m.

Klasyfikację medalową wygrała zdecydowanie Norwegia z rekordowym dorobkiem 41 medali, w tym 18 złotych, przed Stanami Zjednoczonymi - 33, w tym 12 triumfów. Polska zajęła 21. miejsce.

Największa polska gwiazda igrzysk - Kacper Tomasiak zdobył w niedzielę mistrzostwo Polski w skokach narciarskich, które rozegrane zostały na skoczni im. Adama Małysza w Wiśle. Srebrny medal wywalczył Dawid Kubacki, a brąz Paweł Wąsek. W rywalizacji kobiet zwyciężyła Anna Twardosz, srebro zdobyła Pola Bełtowska, a brąz Nicole Konderla-

Juroszek, która po konkursie ogłosiła zawieszenie kariery. Zawody kobiet i mężczyzn na obiekcie w Wiśle Malince z uwagi na silny wiatr i padający deszcz zakończono po pierwszej serii.

Skoczkowie już niebawem wracają do rywalizacji w Pucharze Świata. W sobotę i niedzielę - o godz. 13.30 - rozegrane zostaną konkursy indywidualne na skoczni mamuciej w Bad Mitterndorf. W zawodach w Austrii nie wystąpi Tomasiak, którego w dniach 5-7 marca czekają mistrzostwa świata juniorów w Lillehammer. 19-latek będzie w Norwegii zdecydowanym faworytem do zdobycia złotego medalu.

- Myślę, że forma fizyczna jest w miarę w porządku. Poza tym sezon nie będzie już trwał długo - powiedział po zawodach w Wiśle skoczek mieszkający w Bielsku-Białej.

Tomasiak podczas igrzysk zarobił niemal dwa miliony złotych. W poniedziałek otrzymał też od firmy Profbud mieszkanie w Warszawie w miasteczku Polskich Mistrzów Olimpijskich. ©

Raport kadrowiczów Urbana: Szymański i Zalewski na plus

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Do barażowego meczu z Albanią już niewiele ponad miesiąc, zatem kibice z uwagą śledzą formę wybrańców Jana Urbana.

Biało-Czerwoni grali w miniony weekend w czołowych europejskich ligach. Zachwycili Sebastian Szymański i Nicola Zalewski, asystując w meczach dla Stade Rennes i Atalanty, natomiast Robert Lewandowski zaliczył kolejny słaby występ w Barcelonie.

Szymański przygodę w Rennes nie zaczął dobrze. W czterech pierwszych meczach nie strzelił bramki ani nie zaliczył asysty. Francuski klub przegrał każde z tych spotkań: najpierw z Lorient 0:2, następnie z Monaco 0:4, z Marsylią w Pucharze Francji 0:3 i z Lens. Po tych klęskach klub zwolnił trenera i zatrudnił Francka Haise, który odmienił drużynę. W tym polskiego piłkarza, który po transferze z Fenerbahce Stambuł powoli adaptował się w nowym kraju.

Polak zbieranie liczb przed marcowymi barażami rozpoczął od asysty przeciwko PSG, a w niedzielę posłał wybitne po-



W miniony weekend w ligach TOP 5 wyróżnili się przede wszystkim Sebastian Szymański i Nicola Zalewski, asystując w meczach Stade Rennes i Atalanty

danie w meczu z Auxerre. Szymański kapitalnym przerzutem obsłużył Estebana Lepaula. W meczu z powodu kontuzji nie grał drugi z Polaków - Przemysław Frankowski.

Niestety, fatalny mecz w Hiszpanii rozegrał Lewandowski. Kapitan reprezentacji dostał szansę od pierwszej minuty w meczu z Levante. Grał słabo, choć i tak wydaje się, że lepiej niż w kilku poprzednich meczach. Oddał dwa strzały, ale

oba były tylko potwierdzeniem, że „Lewy” jest w kiepskiej formie. 37-latek został zmiażdżony w hiszpańskiej prasie. Został nazwany „fatalnym, zbyt wolnym, niewystarczającym i niedokładnym”.

We Włoszech błysnął przede wszystkim Zalewski. W 61. minucie kapitalnie dośrodkował z rzutu różnego na głowę Mario Pašalicia, a Chorwat doprowadził do wyrównania na 1:1. Ostatecznie Atalanta wygrała 2:1

z broniącym tytułu mistrzowskiego na Półwyspie Apenińskim SSC Napoli.

Inter Mediolan z Piotrem Zielińskim w podstawowym składzie bez większych problemów pokonał niższe notowane US Lecce (2:0). Choć reprezentant Polski nie zdobył bramki ani nie zanotował asysty, włoskie media nie szczędziły mu pochwał, przede wszystkim za kreowanie gry i znakomity przegląd pola.

Przed ekipą z Mediolanu trudniejsze wyzwanie już dziś. 24 lutego Inter czeka rewanż u siebie z FK Bodø/Glimt w Lidze Mistrzów. W pierwszym spotkaniu, które Zieliński rozpoczął na ławce rezerwowych, podopieczni trenera Christiana Chivu przegrali 1:3 i aby doprowadzić do dogrywki, muszą odrobić dwubramkową stratę.

Rewanże 1/16 finału Ligi Mistrzów:

wtorek, 24 lutego

18:45 Atletico Madryt - Club Brugge 3:3;
21:00 Bayer Leverkusen - Olympiakos Pireus 2:0;
21:00 Inter Mediolan - Bodø/Glimt 1:3;
21:00 Newcastle United - Karabach Agdam 6:1.

We wtorek w jeszcze trudniejszym położeniu znajdzie się bramkarz Mateusz Kochalski i jego Karabach Agdam. Azerski zespół z Polakiem między słupkami przegrał aż 1:6 z angielskim Newcastle United, stawiając się w praktycznie beznadziejnej sytuacji przed rewanżem.

Weekendowe występy reprezentantów Polski z zagranicznych lig

Bramkarze:

Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 2:3 meczu z Augsburgiem. Łukasz Skorupski (Bologna) - mecz z Udinese odbył się wczoraj.

Obrońcy:

Jan Bednarek (FC Porto) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Rio Ave.

Matty Cash (Aston Villa) - 74 minuty w zremisowanym 1:1 meczu z Leeds. Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z AEL Larissa. Jakub Kiwior (FC Porto) - kontuzja, poza kadrą w wygranym 1:0 meczu z Rio Ave. Jan Ziółkowski (AS Roma) - 6 minut w wygranym 3:0 meczu z Cremonese.

Pomocnicy:

Jakub Kamiński (FC Köln) - 90 minut i asysta w zremisowanym 2:2 meczu z Hoffenheim. Kacper Kozłowski (Gaziantepspor) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Trabzonspor.

Filip Różga (Sturm Graz) - 24. minuty w wygranym 1:0 meczu z BW Linz. Michał Skóraś (KAA Gent) - 90. minut w przegranym 0:1 meczu z Cercle Brugge. Bartosz Slisz (Broendby Kopenhaga) - rozegrał mecz 23 lutego.

Sebastian Szymański (Rennes) - asysta, do 78 minuty w wygranym 3:0 meczu Auxerre. Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - asysta, 90 minut i żółta kartka w wygranym 2:1 meczu z Napoli.

Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 90 minut w wygranym 2:0 meczu z Lecce.

Napastnicy:

Adam Buksa (Udinese) - mecz z Bolonią rozegrany został wczoraj. Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 66 minut w wygranym 3:0 meczu z Levante. Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Al-Arabi. Karol Świdorski (Panathinaikos Ateny) - 9 minut w wygranym 2:0 meczu z OFI Kreta. ©

Po trzech latach puchar dla Trefla Sopot

Rafał Rusiecki
redakcja@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Trener Mikko Larkas w przemocznym wodą garniturze paradował w szatni zespołu, który tak cieszył się ze zdobycia Pucharu Polski w Sosnowcu.

Niezwykle poobijani, a przez to osłabieni dotarli do niedzielnego finału Pekao S.A. Pucharu Polski koszykarze Energi Trefla Sopot. Dzień wcześniej stracili Jakuba Schenka z powodu fatalnego w skutkach zderzenia na boisku. Żółto-czarni pokazali w Arenie Sosnowiec charakter, pokonując Orlen Zastal Zielona Góra 91:67. Po trzech latach przerwy ponownie zdobyli to krajowe trofeum.

W turnieju finałowym Pucharu Polski koszykarze trzeba było wykazać znakomitym przygotowaniem kondycyjnym, aby w ciągu trzech-czterech dni rozegrać trzy spotkania na wysokim poziomie. W Arenie Sosnowiec okazało się, że dodatkowo trzeba sobie radzić z większymi lub mniejszymi urazami. Zespół Energi Trefla Sopot w sobotnim pół-

finałe z Górnikiem Wałbrzych doznał bowiem dużego osłabienia.

- W trakcie półfinałowego spotkania z Górnikiem Jakub Schenk doznał kontuzji ręki. Nasz kapitan przejdzie operację, a następnie rozpocznie rekonwalescencję. Termin powrotu rozgrywanego na parkiet będzie uzależniony od przebiegu gojenia - przekazał sopocki klub na X.

Jakby tego było mało, to istniało ryzyko, że w finale z Zastalem Zielona Góra nie wystąpią rośli zawodnicy - Kenny Goins (zgłaszał problem z bólem pleców) oraz Szymon Zapała (doznał kontuzji stawu skokowego).

W głowie trenera Mikko Larkasa ekscytacja związana z Pucharem Polski na wyciągnięcie ręki mieszała się z problemami zdrowotnymi podstawowych graczy. W trybie ekspresowym do Sosnowca z Sopotu ściągnięci zostali więc utalentowani młodzi gracze Franciszek Chac oraz Maksymilian Jęch.

Opaskę kapitana przejął Mindaugas Kacinas. Litewski snajper wziął na siebie ciężar zdobywania punktów. Trefl



Koszykarze z Sopotu celebrujący wywalczenie cennego trofeum w Sosnowcu

nie mógł sobie pozwolić na fajerwerki, więc skupił się na budowaniu przewagi nad Zastalem. A ten i jego trener Arkadiusz Miłoszewski również mieli swoje ambicje związane z występem o Puchar Polski. Trzeba odnotować, że Zielonogórzanie także mieli swoje problemy zdrowotne. Z powodu urazu nadgarstka nie mógł zagrać malijski środkowy Sagaba Konate. Z rotacji wypadli ponadto ważni gracze - Filip Matczak oraz Jakub Szumert.

Tylko w jednym momencie drugiej kwarty Zastal wyszedł

na prowadzenie. Wcześniej i później bardzo konsekwentni byli zawodnicy z kurortu. Kasper Suurorg wziął na siebie rozgrywanie, zapraszając do „tańca” rywali. Trener Larkas zdecydował się grać siedmioma koszykarzami w rotacji, aby ani na chwilę nie dać Zastalowi nadziei na podjęcie walki.

- Nie można odpuszczać, bo takie mecze się rzadko zdarzają. Sztab medyczny zrobił kawał dobrej roboty. Postawili mnie na nogi, no i trzeba było grać. Wiedzieliśmy, że z Zie-

loną Górą trzeba będzie grać fizycznie, walczyć o piłki. Wiedzieliśmy, że na parkiecie trzeba będzie zostawić serducho, bo tak samo robi drużyna rywali. Bardzo się cieszymy, że ostatecznie udało nam się wygrać. Czuję się fenomenalnie. Jest bardzo ciężko opisać to słowami. Jest ogromna radość, ale mamy kolejne cele przed sobą. Cieszymy się, ale trzeba wracać na ziemię i skupiać na kolejnych meczach - podsumował Szymon Zapała, który zdobył w finale 14 punktów.

MVP turnieju finałowego w Sosnowcu został Paul Scruggs, który w trwających rozgrywkach jest niezwykle mocnym punktem Energi Trefla. W finale zdobył 16 punktów, a także miał 4 zbiórki i 4 asysty.

Amerykanin w ćwierćfinale przeciwko warszawskiej Legii zanotował 14 punktów oraz 8 zbiórek i 4 asysty, a w półfinale z Górnikiem Zamek Książ Wałbrzych miał 13 punktów, a także dodał 8 zbiórek i 6 asyst.

ENERGA TREFLA Sopot - ZASTAL ZIELONA GÓRA 91:67
Kwarty: 21:16, 25:21, 16:12, 29:18.

Trefl: Suurorg 12 (1x3), Scruggs 16 (2), Kacinas 19 (3), Goins 13 (3), Witliński 11 oraz Zapała 14, Addae-Wusu 3 (1), Kiejzik 3 (1), Nowicki
Zastal: Mazurczak 10 (1), Garrison 3 (1), Maughmer 16 (4), Cartier 10, Sulima 4 oraz Fayne 9, Majewski, Lewis 13 (1), Woroniecki, Górecki 2
Sędziowali: Piotr Pastusiak, Marek Maliszewski, Robert Mordal
Widzów: 2229.

Kadra a później liga

Przed nami przerwa w rozgrywkach ligowych, bo swoje mecze rozegra reprezentacja Polski. Po wygranych z Austrią i Holandią w pierwszym okienku kwalifikacji koszykarskiego Mundialu, KoszKadra rozegra dwa spotkania przeciwko Łotwie. Pierwszy mecz 27 lutego w Rydze, rewanż 1 marca w Polsat Plus Arenie w Gdyni.

Selekcjoner Igor Milicić w poniedziałek rozpoczął zgrupowanie. Wśród jego wybrańców są: Kamil Łączyński i Jarosław Zyskowski (obaj Arka Gdynia).

5 marca nastąpi wznowienie rozgrywek ligowych. Tego dnia Energa Czarni Słupsk podejmą Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń.

©

Ligi zagraniczne. W Niemczech Kane goni Lewego. Real oddaje fotel Barcelonie

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

Sporo działo się w ligach TOP 5. Niespodziewanej porażki w Pampelunie doznał Real Madryt, natomiast w Bundeslidze coraz bliżej rekordowi goli Roberta Lewandowskiego jest Harry Kane.

Anglia

Liderem Premier League wciąż pozostaje Arsenal, ale tuż za plecami „Kanonierów” jest już Manchester City, który pokonał u siebie Newcastle United 2:1 po dublecie zaledwie 20-letniego lewego obrońcy Nico O'Reillya. Arsenal odpowiedział przekonującym zwycięstwem 4:1 w derbach północnego Londynu nad odwiecznym rywalem Tottenhamem.

Na podium pozostaje także niespodziewanie Aston Villa, która jednak w ten weekend tylko zremisowała u siebie 1:1 z Leeds United. Ważną informacją dla AV - i także dla reprezentacji Polski - jest powrót po kontuzji Matty'ego Casha.

PREMIER LEAGUE

27. kolejka: Chelsea - Burnley 1:1, Brentford - Brighton 0:2, Aston Villa - Leeds 1:1, West Ham - Bournemouth 0:0, Manchester City - Newca-

stle 2:1, Crystal Palace - Wolves 1:0, Nottingham - Liverpool 0:1, Sunderland - Fulham 1:3, Tottenham - Arsenal 1:4.

FRANCJA

We Francji na pozycję lidera Ligue 1 wróciło PSG, które pewnie pokonało walczące o utrzymanie Metz 3:0. Paryżanie wykorzystali potknięcie Lens, które w przegrało u siebie 2:3 z Monaco.

Niespodziewaną porażkę poniosło również Olympique Marsylia. Uległo na wyjeździe 0:2 Brestowi, który w poprzednim sezonie występował w Lidze Mistrzów, ale aktualnie bliżej mu do spadku niż do walki o Europę.

LIGUE 1

23. kolejka: Brest - Olympique Marsylia 2:0, Lens - Monaco 2:3, Toulouse - Paris FC 1:1, PSG - Metz 3:0, Auxerre - Rennes 0:3, Angers - Lille 0:1, Nantes - Le Havre 2:0, Nice - Lorient 3:3.

Hiszpania

Największym wydarzeniem weekendu w LaLiga była niespodziewana porażka Realu Madryt na wyjeździe z Osasuną Pampeluna. „Królewscy” gdy wreszcie awansowali na fotel lidera, zostali zatrzymani przez średniaka.

Sporo emocji było też w meczu drugiego klubu z Madrytu - Atletico. Los Colchoneros po-



Królewscy zaraz po tym, jak wreszcie awansowali na fotel lidera La Ligi, zostali zatrzymani przez średniaka

konalu u siebie Espanyol Barcelona 4:2.

Barcelona wykorzystwała potknięcie Realu i wróciła na prowadzenie w lidze po zwycięstwie nad Levante 3:0. Najslabiej w „Blaugranie” prezentował się Robert Lewandowski, który w 66. minucie został zmieniony przez Ferrana Torresa.

LA LIGA

Wyniki 25. kolejki: Athletic Bilbao - Elche 2:1, Real Sociedad - Real Oviedo 3:3, Real Betis -

Rayo Vallecano 1:1, Osasuna - Real Madryt 2:1, Atletico Madryt - Espanyol 4:2, Getafe - Sevilla 0:1, Barcelona - Levante 3:0.

Niemcy

Harry Kane od początku bieżącego roku nabrał szaleńczej prędkości w strzelaniu goli i jest coraz bliżej pobicia rekordu goli w sezonie Bundesligi, który należy do Roberta Lewandowskiego. Reprezentant Anglii w ostatnią sobotę ustrzelił dublet przeciwko Eintrachtowi

Frankfurt i ma na koncie 28 goli. Do wyrównania rekordu Polaka brakuje 13 trafień, a do końca rozgrywek pozostało 11 kolejek.

Ważnym wydarzeniem z polskiego punktu widzenia była także asysta Jakuba Kamińskiego w domowej rywalizacji z TSG 1899 Hoffenheim. Reprezentant Polski w drugiej połowie przy stanie 1:2 popisał się perfekcyjnym podaniem na wolne pole, z którego skorzystał 19-letni skrzydłowy Said El Mala i strzelił gola na wagę remisu.

W tabeli Bundesligi coraz większą przewagę ma Bayern Monachium. Ekipa z Bawarii wykorzystala potknięcia Borussia Dortmund oraz wspomnianego TSG 1899 Hoffenheim i pewnie zmierza po kolejne mistrzostwo Niemiec.

BUNDESLIGA

Wyniki 23. kolejki: FSV Mainz - Hamburger SV 1:1, Wolfsburg - Augsburg 2:3, Union Berlin - Bayer Leverkusen 1:0, Bayern Monachium - Eintracht Frankfurt 3:2, Köln - Hoffenheim 2:2, Lipsk - Borussia Dortmund 2:2, Freiburg - Borussia Moenchengladbach 2:1, St. Pauli Hamburg - Werder Brema 2:1.

Włochy

Na Półwyspie Apenińskim na pierwszy plan wysuwa się domowa porażka ekipy Juven-

tusu 0:2 z rewelacyjnym w tym sezonie Como 1907. Drużyna znad pięknego jeziora ma już tylko punkt mniej od Starej Damy i coraz bardziej realne szanse na europejskie puchary.

W polskim meczu w Lecce zagrał niestety tylko jeden Polak. Inter Mediolan wygrał z gospodarzami 2:0, a całe spotkanie w barwach aktualnego lidera rozegrał Piotr Zieliński.

„Zbyt ważny, by go ignorować, zwłaszcza pod nieobecność Barelli i Calhanoglu. Kompas pomocy Interu, przyspiesza i zwalnia grę według własnego uznania. Wybija piłkę z naturalną i rozbijającą precyzją” - napisał o występie najlepszego obecnie polskiego piłkarza Tuttomercato.com.

W meczu Atalanty Bergamo z Napoli (2:1) Nicola Zalewski asystował przy голу Mario Palisicia na 1:1 w 61. minucie.

Spotkanie na ławkach przesiedzieli natomiast Filip Marchwiński w zespole gospodarzy oraz Iwo Kaczmarski w ekipie gości.

SERIA

Wyniki 26. kolejki: Sassuolo - Hellas Werona 3:0, Juventus - Como 0:2, Lecce - Inter 0:2, Cagliari - Lacio 0:0, Genoa - Torino 3:0, Atalanta Bergamo - Napoli 2:1, Milan - Parma 0:1.

©